Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 348. — ROK XXXV.

SOBOTA

22. GRUDNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat. zniżon. dla nauczycielstwa urzędowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR 190 — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Język mniejszości żydowskiej.

W komisji budżetowej Sejmu wystąpił p. Grynbaum z nowemi skargami na rzekome upośledzenie szkolnictwa żydowskiego w Polsce. Jesteśmy już przyzwyczajeni do tego, że posłowie syjonistyczni uważają pobyt żydów w Polsce za drugą niewolę babilońską i niecierpliwie czekamy, kiedy p. Grynbaum wzorem Zorobabela wyprowadzi swych współwyznawców do przywróconej im przez Anglję ziemi obiecanej. Niestety stwierdzić ze smutkiem musimy, że choć bramy są otwarte, to jednak żydzi nie tylko z Polski nie emigrują, ale od dwóch lat ci, którzy brzegi polskiego Babilonu zamienili na brzegi Jordanu, skwapliwie do kraju „niewoli" powracają.. Równocześnie z tą falą powrotną coraz gwałtowniej domagają się żydzi szkolnictwa i instytucyj prawnopublicznych w Polsce na modłę palestyńską. dając przez to do zrozumienia, że nie w Palestynie, ale w Polsce pragną tworzyć swą narodową siedzibę i że nie nad Jordanem, ale nad Wisłą znaleźć chcą zaspokojenie swych postulatów narodowo-polityczno-kulturalnych. Tylko w tym duchu należy rozumieć żądanie hebrajskich i żargonowych szkół w Polsce, nieznanych nigdzie w Europie jako norma, wszędzie stanowiących wyjątek lub zjawisko przejściowe, które sami żydzi starają się usunąć. W tym celu przecież zapewniono w Palestynie żydom „home national", by t a m, a nie gdzieindziej mogli budować własne hebrajskie szkoły, by tam, a nie w krajach europejskich mieli możność wprowadzenia języka swych starych proroków do urzędów. sądów, administracji i w życie codzienne. Ci żydzi. którzy pragną hebraizacji życia społecznego, winni zatem wyemigrować do Erez-Izrael, a ci, którzy w Europie pozostali. muszą zgodzić się na używanie języka narodu panującego, względnie tego języka, jakim posługuje się środowisko, w którem żyją jako mniejszości narodowe. Przecież założeniem całej koncepcji mandatu palestyńskiego jest niemożność swobodnego rozwoju kultury żydowskiej w krajach diaspory, wśród narodów o własnej, wysoko rozwiniętej kulturze. Z mandatu wypływa dla zwolenników hebrajszczyzny czy żargonu. obowiązek emigracji do Palestyny, a dla żydów, którzy nie emigrują. obowiązek rezygnacji ze specjalnych praw językowych. Nie znaczy to, że muszą mówić tylko po polsku i zarzucić zupełnie język hebrajski, ale to, że język polski musi stać się językiem wykładowym ich szkoły i jedynym środkiem porozumiewania się z władzami.

Z tego wychodząc stanowiska uważamy obowiązujący przepis ustawy, nakazujący w polskiem szkolnictwie powszechnem naukę religji, historji i języka hebrajskiego za zupełnie zaspokajający uprawnione prawa mniejszości żydowskiej. Prywatnych szkół żargonowych w r. 1926/7 było 123 z 14.358 uczniami, hebrajskich 170 z 19.473 uczniami, polsko-żargonowych 16 z 1.348. polsko-hebrajskich 16 z 1.469 i żydowsko-hebrajskich 2 z 216 uczniami. W tym roku jest ich zapewne jeszcze więcej i chyba nikt nie powie, że to jest cyfra zbyt niska. Liczba żydów, posługujących się językiem hebrajskim lub żargonem nie jest zresztą zbyt wysoka i raczej maleje, niż rośnie, co uważać należy za zjawisko i stałe i naturalne. W roku 1926 pojawiło się w druku 593 książek w języku hebrajskim i żargonie (nakład 876 tysięcy egzemplarzy), w r. 1927 już tylko 517 (nakład 672 tysiące egzempl.). Obserwujemy zjawisko, że na wielkim obszarze Małopoplski zachodniej, gdzie przed wojną rozwijał się swobodnie język polski. żydzi zaspakajają dzisiaj swe potrzeby kulturalne za pośrednictwem tylko języka polskiego. Zjawisko to rozszerzy się i na byłą dzielnicę rosyjską. na to potrzeba tylko czasu i — szkół powszechnych polskich. w których młodzieży żydowska tego języka się dobrze nauczy. P. Thon jest znakomitym hebraistą, a p. Prilucki żargonowcem, ale jeden i drugi mówi całemi dniami prawie wyłącznie po polsku i przez to wcale nie osłabia swego żydowskiego poczucia narodowego. W Niemczech narodowcy żydowscy piszą i mówią po niemiecku. we Francji po francusku. zapewne sam prezydent Organizacji syjonistycznej p. Weizman nie używa innego języka poza angielskim, dlaczego więc w Polsce narodowcy żydowscy nie mają używać języka krajowego, a otrzymywać przywileje, nieznane nigdzie w Europie. Narodowość żydowska nie jest przecież wcale związana z językiem.

Również bezzasadne są skargi p. Grynbauma na upośledzenie żydów w szkolnictwie wyższem. Przecież w roku 1926/7 studjowało w szkołach wyższych w Polsce 8.198 żydów, t. j. 20.1 proc., a niektóre lata wykazują procent jeszcze wyższy, np. 1922/3 — 23.6 proc., r. 1923/4 — 24.4 proc. Uniwersytet Jagielloński liczył w r. 1926/7 przeszło 28 proc. żydów. uniwersytet lwowski nawet 34.2 proc., wileński 25.6 procent. W ostatnich miesiącach na Uniwersytecie Jagiellońskim 80 proc. promowanych studentów tworzą żydzi. dzisiaj właśnie we czwartek, na 12 nowych doktorów naliczyliśmy 8 żydów. Zażydzenie zawodów wolnych jest wprost niewiarygodne. A w szkołach średnich kształciło się w roku 1926/7 (ostatnim, co do którego posiadamy daty statystyczne) 44.621 żydów. t. j. 20.7 proc. ogółu młodzieży! Są to cyfry, które wołają do polskiego społeczeństwa straszną przestrogą. Grozi nam zalew inteligencji żydowskiej. a nie je brak, jak twierdzi p. Grynbaum. Jeśli stan obecny wydaje się żydom niezadawalającym. to dla nas Polaków jest on już nie do zniesienia! W rozwoju kwestji żydowskiej zliżamy się do tragicznych i historycznych rozstrzygnięć... **ax.**

Warszawa 20.XII. (Tel. wł.). Śląski urząd wojewódzki zasuspendował dyrektora niemieckiej szkoły wydziałowej w Katowicach Urbanka. który był pośrednikiem pomiędzy rząd. a Rzeszy a nauczycielami niemieckimi na Śląsku polskim przy wyplacie stałych zapomóg z Niemiec na cele germanizacyjne.

Zniesienie ulg podatkowych dla luksusu.

Min. skarbu wystosowało do izb skarbowych okólnik, w którym poleca **pozbawiania ulg,** wynikających z ustawy o podatku obrotowym, **tych kupców; którzy sprowadzają towary „o charakterze wytworniejszym".**

Jesteśmy gotowi pójść na kompromis z Niemcami.

ALE TYLKO WZAMIAN ZA ODPOWIEDNIE USTĘPSTWA.

Oświadczenie min. Kwiatkowskiego na komisji budżetowej.

Warszawa, 20. 12. (Telef. wł.) Sejmowa komisja budżetowa zakończyła dyskusję **nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.** W toku rozpraw p. **minister Kwiatkowski** złożył ważne oświadczenie w sprawie **rokowań handlowych z Niemcami.**

Jesteśmy dziś w tem szczęśliwem położeniu — mówił p. minister — że **na każdej platformie możemy przyjąć porozumienie:** na najdalszej lub na najszerszej. Możemy przyjąć do wiadomości, gdyby to miało być bezwzględnym postulatem Niemiec, że **główne artykuły naszego eksportu, to jest produkty hodowlane żywe, mięso, węgiel, a nawet inne, jak: drzewo tarte, będą podlegały reglamentacji i skontyngentowaniu.** Wówczas jednak musi się zbudzić pełne zrozumienie po stronie niemieckiej. iż **świadczenia polskie muszą być zrównoważone na tej samej płaszczyźnie.**

Jedno jest tylko niemożliwe. **Nie można mówić o małym traktacie kontyngentowym i prowizorycznym dla Polski, a dużym traktacie dla Niemiec, obejmującym nie tylko klauzulę największego uprzywilejowania** oraz kontyngenty towarowe, ale wogóle zniesienie ze strony polskiej, a więc jednostronnie, reglamentacji, udzielenie kilkuset zniżek celnych w zakresie towarów, dla których ochrona dotychczasowa jest kwestją bytu, dopuszczenie niemieckiego handlu pośredniczącego, a wreszcie udzielenie klauzul, dotyczących osiedlenia lub może nawet klauzul taryfowo-portowych. Stwierdzam z naciskiem, **że jesteśmy do kompromisu przygotowani i pragniemy go.** Jeżeli go mimo naszej woli nie osiągniemy, to jednak, jak to wykazują niezbicie ostatnie dwa lata, **będziemy nie tylko gospodarczo żyć, ale rozwijać się.**

Warszawa. (PAT). Minister Kwiatkowski zaprzecza stanowczo na wstępie, jakoby w łonie rządu istniała różnica w ocenie sytuacji finansowej. Omawiając kwestję przedsiębiorstw minister wspomina o Chorozwie. Niemcy pozostawili go w stanie najwyższej inflacji. Dzisiaj po zakończeniu procesu będzie figurował kapitał zakładowy w sumie ugodowej 25 miljonów marek plus wszystkie dalsze inwestycje. Dalej mówca oświadcza. że w pierwszej połowie roku przyszłego wyda całkowite sprawozdanie o wszystkich przedsiębiorstwach tego resortu, gdzie będą ujęte wszystkie kwestje gospodarcze. Odpowiadając posłowi Krzyżanowskiemu co do kwestji, że nie należy w Polminie robić zbyt wielkich inwestycyj w kierunku wierceń, minister podkreśla. ze niema zamiaru domagać się wielkich sum na przewiercenie całego Podkarpacia, dzisiaj jednak jest sytuacja taka. że Polmin będąc jednym z największych przetwórców nie posiada ani jednego wagonu własnej ropy. Wreszcie minister zaznacza. że ustawa kartelowa nie jest jeszcze gotowa. w tej chwili jest ona w stadjum omawiania z innemi ministerstwami. Co się tyczy prac ankietowych. to cały materjał przekazano instytutowi badań cen.

Sprawa dodatków urzędniczych w zawieszeniu.

Warszawa 20/12. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej **komisji budżetowej,** w dalszej rozprawie nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu poseł **Chądzyński** (NPR.) poruszając sprawę **administracji przedsiębiorstw państwowych,** wskazuje na jej braki i domaga się, aby **skomercjalizowane przedsiębiorstwa miały bilanse otwarcia i roczne,** uważając oszacowanie majątku skomercjalizowanych przedsiębiorstw **za niezbędne.** Dalej mówca występuje przeciwko przedwczesnym — jego zdaniem — twierdzeniom ministra, jakoby wyniki ankiety wpłynęły już na koszta administracji i zyski w przemyśle. Wreszcie mówca omawia sprawę bilansu **handlowego, uważając, że długotrwałość ujemnego bilansu handlowego w końcu odbić się może ujemnie na płatniczym bilansie.**

Pos. Kaczanowski (PPS.) omawia sprawę płac robotniczych. porusza kwestję instytutu eksportowego i t. d.

Pos. Krzyżanowski (BB). jako wybrany przez komisję referent dla wniosku trzech stronnictw **w sprawie dodatku urzędniczego,** zawiadamia komisję o stanie tej sprawy. Rząd jeszcze przed wniesieniem tych wniosków **rozpoczął badanie w granicach jakich możliwości finansowych zrealizowanie tych życzeń jest wykonalne.** Porozumiewał się także z referentem z początkiem zeszłego tygodnia i od tego czasu mówca jest **z rządem co do tej kwestji w kontakcie** i prosi o przyjęcie do wiadomości, że rząd tą sprawą zajmuje się bardzo życzliwie, ale **nie wiadomo w tej chwili, kiedy będzie mógł swoje stanowisko określić gdyż sprawa ta spowoduje duże koszta i trzeba znaleźć środki na ich pokrycie.** Konkretna odpowiedź będzie dana, gdy dzisiaj Rada Ministrów dojdzie do ostatecznego wniosku. **Jeżeli nie dziś, to najpóźniej przy sposobności obrad nad ustawą skarbową, poseł Krzyżanowski swoje stanowisko określi.** Mówiąc o rozwoju gospodarczym. poseł podkreśla **silne napięcie stopy procentowej.** Wobec zwyżki stopy procentowej nasuwa się wniosek. że **inwestowanie jednak jest dość ryzykowne i zaciąganie pożyczek na tak wysoki procent nie opłaca się.** Przechodząc do kwestji aktywizacji bilansu mówca podkreśla. że bierność bilansu, która znacznie się teraz zmniejszyła, **stała w związku z silnemi inwestycjami** publicznemi i prywatnemi. Problem hyperinwestycji rozwiązuje nam zagadnienie stopy procentowej i zagadnienie bilansu handlowego.

Poseł Krzyżanowski oświadcza wreszcie że wywody ministra o stanie rokowań z Niemcami wywołują powszechne zadowolenie.

URZEDNICY POCZTOWI NIE OTRZYMAJĄ DODATKU PRZEDŚWIĄTECZNEGO.

Warszawa 20.XII. (PAT) W paru dziennikach **ukazała się wiadomość. jakoby Ministerstwo Poczt i Telegrafów zgodziło się udzielić prezesom poszczególnych dyrekcyj poczt. zezwolenia na wypłacenie pracownikom pocztowym przedświątecznej zaliczki do wysokości 100 zł.** zwrotnych w czterech ratach miesięcznych. Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia. że **wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.**

List otwarty „Volksbundu" do min Zaleskiego

Katowice (PAT). Dzisiejsze wydanie niemieckich czasopism: „Katowitzer Ztg." „Der Oberschlesische Kurrier", „Volksville" i „Oster lesiesche Post" zostały przez władze policyjne skonfiskowane za zamieszczenie otwartego listu „Volksbundu" do min. Zaleskiego. podpisanego przez przewodniczącego Volksbundu hr. Hoenkel Donnersmarke i kierownika administracyjnego Ulitza.

Berlin, 20. 12. (PAT) Agencja „Telegraphen Union" zapowiada, że **posłowie mniejszości niemieckiej w sejmie warszawskim wniosą interpelację** w związku z zarzutami podniesionemi przez ministra Zaleskiego w mowie lugańskiej **przeciw akcji „Volksbundu".**

O czem piszą inni?...

Obstrukcja a dawne zrywanie sejmów.

Cała prasa niezależna potępia taktykę zastosowaną przez klub BeBe podczas obrad nad dekretem o sądownictwie.

Socjalistyczny „Naprzód“ pisze:

„Dawny parlament austrjacki był widownią chronicznej obstrukcji i dostarczył historji klasycznego przykładu jej destrukcyjnych skutków, jej rozkładczych następstw. Rozsadzać Austrję zaczęła obstrukcja, wojna światowa tylko dokończyła dzieła zniszczenia Austrji, przez obstrukcję rozpoczętego i umożliwionego“.

Tenże dziennik nazywa posłów z BeBe „potomkami Sicińskich“ i dziwi się, jak w tej „zabawie obstrukcyjnej“ mogli uczestniczyć konserwatyści.

„Obstrukcja to inna forma dawnego liberum veto, czy Sejm niszczą Sicińscy, czy BeBe — istota rzeczy pozostaje ta sama. Nie jest tedy bez osobliwej pikanterji fakt, że właśnie uczniowie Szujskiego, Kalinki, Tarnowskiego i Bobrzyńskiego sięgnęli we wskrzeszonej Polsce po laury Sicińskich... W tem szaleństwie jest metoda, jak powiada Szekspir... Na razie Sejm zwyciężył, ale pierwszy wyłom zrobiony, droga do anarchji przez obstrukcję pokazana“.

Niemniej surowo ocenia obstrukcje prawicowy **„Kurjer Warszawski“:**

„W komplecie „złych obyczajów“ parlamentarnych obstrukcja stoi na pierwszem miejscu. Nic nie może z tą obrzydliwością konkurować. W niczem innem lekceważenie obcego zdania nie wyraża się tak brutalnie. Nigdzie indziej zasada wolnej dyskusji i zasada większości niedoznają równie silnej obrazy. I niemasz też skuteczniejszego od obstrukcji sposobu na kompromitowanie narad zbiorowych, czyli fundamentu życia społecznego.

W praktyce parlamentarnej obstrukcja jest narzędziem słabych“.

Na szczęście Sejm przezwyciężył i poskromił warcholstwo.

Gospodarcza zależność Litwy od Niemiec

Przed kilku dniami ratyfikowano traktat handlowy litewsko-niemiecki, podpisany w dniu 30 października b. roku. Traktat ten oparty jest, jak pisze „Kurjer Wileński“, na zasadzie zupełnej swobody wykonywania przez jedną stronę wszelkich czynności gospodarczych na terytorjum drugiej strony.

„Swoboda ta obejmie także nieograniczone prawa osiedlania się i nabywania wszelkiego rodzaju nieruchomości. Instytucje kredytowe, spółki przemysłowe, handlowe oraz wszelkie organizacje gospodarcze zostaną uznane za prawnie istniejące na terytorjum drugiej strony i korzystać będą z zupełnego uprawnienia na równi z istniejącemi organizacjami miejscowemi. Każdej ze stron przysługują na terytorjum drugiej strony najdalej idące ułatwienia w zakresie transportu, ceł, podatków, ochrony pracy i t. p...“.

„Kur. Wileński“ sądzi, że nie można tego nazwać inaczej, jak „wcieleniem Litwy pod względem gospodarczym do organizmu niemieckiego Rzeszy, jak poprostu sprzedaniem Litwy pod względem gospodarczym Niemcom“.

„Litwa staje się w gruncie rzeczy niczem innem, jak przedłużeniem terytorjum Prus Wschodnich pod względem gospodarczym. Ekspansja gospodarcza Niemiec z łatwością opanuje życie gospodarcze Litwy, której identyczne uprawnienia na terytorjum niemieckiem są oczywiście bez praktycznego znaczenia“.

Zdaniem „Kur. Wileńskiego“ min. Daukantas był przeciwnikiem traktatu i dlatego ustąpił, a prezydent Smetona ratyfikował traktat pod naciskiem.

Aforyzmy.

Jaka to prosta rzecz — dużo krytykować, byle przez to wzmocnić swoje samopoczucie!

Są ludzie, którzy boją się oderwanych myśli, bo lubią każdy owoc przy pniu.

Chyba jeszcze warto narazić się na zarzut braku inteligencji, a nie zaprzeć się przekonania, że wobec chrześcijaństwa nie można być neutralnym.

Jak mało ludzi dziś pamięta, że chrześcijaństwo jest prądem rewolucyjnym, a niebo własnością gwałtowników.

Smutny jest koniec człowieka, który żył złudzeniami.

Miłośnicy prawdy zapominają, że prawda się lepiej sama broni, niż ją bronią jej obrońcy.

KAROL WITOLD.

Betleem.

II. Po kilku minutach drogi spuszczając się z góry, przejeżdżam około **grobu Racheli**, żony patryjarchy Jakóba. Dziwny to pomnik i długą ma on historję. Według ks. Rodzaju 35,21 Jakób miał zbudować pomnik na grobie ukochanej żony, i zachował się on aż do czasów autora księgi, albo raczej glosatora, który dodawał do tekstu uwagę, że pomnik istnieje aż do dzisiejszego dnia. Późniejsi pisarze i podróżnicy wspominają również o tym grobie pod Betleem. Dzisiejsza budowa pochodzi z czasów późniejszych, i niewątpliwie pomnik był zbudowany przez Arabów, podobny jest bowiem do pomników, jakie muzułmanie stawiają na grobach swoich świętych (oweli) t. j. czworobok, a nad nim wzniesiona kopuła. Mojżesz Montefiore w połowie XIX w. wykupił pomnik z rąk arabskich, odnowił i dobudował rodzaj przedsionka. Co jest wewnątrz, nie mogłem widzieć, gdyż wejście było zamknięte. Opowiadano mi tylko, że ma być sarkofag (prawdop. pusty?) z kamienia. Na ścianach widziałem tylko dużo napisów w różnych językach.

Żydzi obecni wielką czcią otaczają pomnik. Gromadzą się tu w pewne dni roku i długi czas poświęcają na modlitwę. Rachela bowiem, jako żona Jakóba (który też nazywał się Izraelem), a matka Józefa i Benjamina, uchodzi oddawna w ich oczach za przedstawicielkę i uosobienie narodu. Już prorok Jeremjasz, gdy Żydów prowadzono do niewoli babilońskiej w 587 r. przed Chr., wywołał jej pamięć i przedstawiał jako płaczącą nad swymi synami i nie dająca się pocieszyć (31.15). W sześć wieków potem Ewangelista Mateusz przypominał i powtarzał słowa proroka z powodu pomordowania młodzianków przez Heroda. Przypuszczać można, że teraz Rachela jeszcze więcej płacze, gdy synowie jej od 19 wieków wygnani z kraju, rozproszeni są po całym świecie. Gromadzący się przy jej grobie, łzy wylewają i uskarżają się na swą dolę, i wierzą, że ta matka im współczuje, i że płacze razem z nimi. Niektórzy utrzymują nawet, że słyszeli jej jęki. Nie chcę za to ręczyć.

Zaraz za grobem Racheli droga się dzieli. Jedna — na prawo prowadzi do Beth Dżala, miasta z ludnością ok. 5.000 prawie chrześcijańską, przeważnie greckiego wyznania. Jest tu też od lat kilku seminarjum duchowne łacińskie, ale alumnów w niem nie wielu, choć potrzeba miejscowego duchowieństwa jest bardzo wielka. Białe domy na tle oliwkowych ogrodów, a przytem dość gęstych, bardzo ładnie z daleka wyglądają. — Inna droga prosto biegnie do Hebronu, a my skręcamy na lewo do Betleemu, którego pierwsze domy, z kamienia niedawno zbudowane i otoczone ogródkami bardzo miłe pierwsze wrażenie sprawiają. Droga wije się zależnie od wzgórza z prawej strony, na którem prawdopodobnie leżało miasto w czasach Chrystusowych i może Dawidowych, z lewa zaś rozpościera się równina zielona, na której srebrzą się drzewa oliwkowe, migdałowe i winnice, oddzielone od siebie murami kamiennemi. Wreszcie wjeżdżamy pod górę i zatrzymujemy się na obszernym placu przed Bazyliką.

I to ma być **Bazylika Narodzenia?** Wyrywa mi się z ust w pierwszej chwili, gdym spojrzał na szereg budowli (klasztorów) pomiędzy które wciśnięta jest świątynia Narodzenia, i od których zewnętrznie nie wiele się różni. Przed Bazyliką jest obszerny dziedziniec, wykładany kamiennemi płytami. Dawniej był on otoczony kolumnami, które tworzyły portyki; trzy kolumny leżą jeszcze na ziemi, nieme świadki przeszłości. Z ciekawością zbliżam się do świątyni, widzę zamurowane dwa boczne wejścia, a w środku pozostałe t. w. główne jest tak niskie i wąskie, że trzeba się nachylić, ażeby przejść. To małe wejście ma swoją historję z czasów dawniejszych, gdy Arabowie i Turcy byli panami Palestyny, ale o tem niżej powiem. Wchodzę do przedsionka ciemnego i brudnego, a stąd do kościoła. Pierwsze wrażenie, gdym okiem ogólnie ogarnął całość, było naprawdę imponujące. Wielkość, wysokość, przestrzeń, piękne kolumny wywołały we mnie podziw. Architektura rzymska w całym majestacie i wspaniałości! Bazylika zbudowana jest w formie krzyża łacińskiego, co doskonale można stwierdzić po dachu, którego wiązania w górze są widzialne. Kościół podzielony jest dwiema parami kolumn marmurowych z bogatemi korynckiemi kapitelami na pięć naw. Główna jest najszersza, wykładana płytami marmurowemi, już dobrze zębem czasu dotkniętemi, a gdzieniegdzie są wstawione kamienie. Nad kolumnadami wznosi się wysoka ściana, która była dawniej za czasów krzyżowców ozdobiona mozaikami, ale dzisiaj pozostały z nich tylko fragmenty. Można jeszcze rozróżnić na lewej ścianie jakieś, zdaje się, resztki osób, ołtarza, napisy, reszta ścian jest całkowicie pociągnięta wapnem. Stwierdzam wielkie zaniedbanie i opuszczenie. W kościele niema nikogo. Samotny w ogromnej świątyni odmierzam długość i szerokość naw, grubość kolumn, ale czuję się w tej pustce zaniedbanej wielce przygnębiony. Nie tak tu było, gdy krzyżowcy przy pomocy materjalnej cesarza greckiego Emmanuela Komnena odnowili i ozdobili tę świątynię. Na ścianach mozaikowe obrazy przedstawiały ważniejsze wypadki z życia Chrystusa Pana, pierwsze sobory z ich postanowieniami, pierwsze kościoły, jako ilustracja do rozwoju chrześcijaństwa, napisy łacińskie i greckie, świadczące o zgodzie między Kościołami greckim i zachodnim, — dzisiaj tego wszystkiego niema, przyczyniło się do tego niedbalstwo gospodarzy w ręku których Bazylika od wielu lat pozostaje.

Gdy przygnębiony oburzałem się na karygodne niedbalstwo gospodarzy, nadszedł O. Stanisław, który obiecał mi przedtem oprowadzenie po Bazylice. — Czem wyjaśnić to straszne zniszczenie w świątyni, było moje pierwsze pytanie. O. Stanisław opowiedział mi losy Bazyliki, a opowiadanie jego tyle zawierało bolesnych i przykrych momentów, że w duszy czułem żal do wszystkich którzy tu mieli obowiązek czuwania nad miejscami świętemi. Okazuje się, że Bazylika była dawniej pokryta dachem ołowianym, ale pod koniec XVII w. Turcy zabrali ołów i z tego powodu deszcz zalewał ściany, mozaiki odpadły, kościół ulegał powolnemu niszczeniu; gospodarze zaś jego patrzyli na to bezradni, nie chcieli, czy nie mogli z braku funduszów przystąpić do naprawy. A gdy wkońcu położono dach nad Bazyliką, stan mozaik i kościoła był tak opłakany że nie można było zeń korzystać. To było powodem, że gospodarze pod koniec XVII w. wystawili wysoki mur, odgradzający w kościele nawę od prezbyterjum, rezygnując z używalności kościoła, a ograniczając się tylko do chóru, gdzie swoje nabożeństwa odprawiali. Z tego wycofania i opuszczenia kościoła skorzystali mieszkańcy Betleemu: uważali, że pusty gmach nie może stać bezużytecznie, i urządzili w nim rodzaj **hal targowych**. Można sobie wyobrazić, jakie to było widowisko, i jaki był potem stan w kościele. Brudy wschodnie są znane na całym świecie. Aby nie dopuścić, powiadał O. Stanisław, do wprowadzenia do kościoła zwierząt z towarami, oto wielkie drzwi wejściowe znacznie zmniejszono przez zamurowanie. I taki stan rzeczy trwał przez długie lata. Miejscowi do niego się przyzwyczaili, pielgrzymi oburzali się, pisali o profanacji miejsca świętego, o niszczeniu najstarszej bazyliki chrześcijańskiej, ale głos ich nie odnosił żadnego skutku. Władze tureckie nie interesowały się tem wcale. Trzeba było dopiero wielkiej wojny, podbicia Palestyny przez Anglików którzy nie mogli spokojnie patrzeć na takie barbarzyństwo. Toteż zaraz po ujęciu rządów w kraju w 1918 roku kazali **usunąć targowisko z kościoła**, rozwalić mur, oddzielający nawę od chóru i odnowić jakkolwiek całą świątynię. Wszystko zostało wykonane, ale co do odnowienia, pobielono tylko brudne ściany.

KS. JÓZEF ARCHUTOWSKI.

Powstanie przeciw reformatorowi Afganistanu.

Król Amanullah starał się podczas swej podróży po Europie dużo zobaczyć. Zwiedzał fabryki, porty, twierdze, oglądał drogi i koleje, zapoznawał się z najnowszemi wynalazkami militarnemi, latał nad Londynem aeroplanem i t. d. Niewiadomo, gdzie się więcej nauczył: czy na Zachodzie, czy w bolszewickiej Rosji. To jednak pewne, że przy tem powierzchownem badaniu europejskiej cywilizacji nie uświadomił sobie jasno tej fundamentalnej prawdy, że cywilizacja jest dziełem wielu pokoleń, że niepodobna pewnych szczebli rozwoju przeskoczyć i że doganianie innych narodów nie może się odbywać w zbyt pospiesznem tempie. Amanullah widocznie o tem nie wiedział i wróciwszy do kraju zaczął szybko przeprowadzać reformy.

I tu natrafił na opór ludności. Wprawdzie Afganistan nie był krajem, przez cywilizację europejską jeszcze nietkniętym. Przeciwnie, od wielu dziesiątków lat pracują w tym kraju Europejczycy, zapoznając ludność z różnemi wynalazkami technicznemi. Szybkostrzelne armaty, samochody, koleje etc. są Afgańczykom mniejwięcej znane. Te zdobycze cywilizacji przyswajali sobie oni dość chętnie. Ale król Amanullah nie poprzestał na szerzeniu znajomości techniki europejskiej. Zaczął przeprowadzać reformy, które sięgały do głębi psychiki ludności. Reformy napozór drobne, nieznaczne, a jednak rewolucyjne, bo sprzeczne z wierzeniami lub tradycją konserwatywnego społeczeństwa. Mahometanie, stanowiący ogromną większość poddanych króla Amanullaha, nie mogą się pogodzić z zakazem noszenia bród lub zniesieniem zasłon kobiecych. Nie podobają się im stroje i mody paryskie, nie chcą się rozstać z dawnemi prawami i obyczajami. Leniwi i opieszali wszędzie niechętnie przyjmują zmiany, które jednak nadchodzą! Po wojnie światowej cały Islam modernizuje się.

Największe zmiany nastały w Turcji, gdzie Kemal Pasza narzucił swemu społeczeństwu nawet nowy alfabet. Ale dyktator turecki to Ghazi Kemal, to zwycięzca w wojnie z Grekami, oparty na silnej i ślepo mu wiernej armji. Król Amanullah takich zasług i takiego autorytetu nie posiada, a zato rządzi ludnością bardziej konserwatywną. To też wrzenie, jakie wywołały jego reformy, zamieniło się wkrótce w otwarte powstanie, a gdy część wojska przeszła na stronę zbuntowanych, położenie króla stało się wręcz groźnem. Wedle ostatnich wiadomości powstańcy zagrażają już rezydencji króla. Komunikacja między Kabulem a pobliskiemi Indjami została przerwana. Rząd Amanullaha i jego poselstwa zaprzeczają, jakoby do stolicy wkroczyli już powstańcy. Jest jednak faktem, że władca czuje się bardzo niepewnie na swym tronie.

O przywódcach powstania niema dokładnych informacyj. Czy rzeczywiście są oni, jak twierdzą niektóre pisma angielskie, popierani przez bolszewików, niewiadomo. Zdaje się, że jest kilka ognisk powstania. Nie ulega jednak wątpliwości, że ani Rosji, ani Anglji nie byłoby obojętnem, ktoby po ewentualnym przewrocie objął rządy w tym buforowym kraju.

S. S.

Bezprawne rozwiazywanie małżeństw katolickich

PRZEZ KONSYSTORZE PRAWOSŁAWNE.

Interpelacja sen. Thulliego (Ch. D.).

Senator M. Thullie i koledzy z klubu Ch. D. wnieśli interpelację do rządu, w której wskazują, że w r. 1891, podczas wzmagającego się ucisku wszystkiego co nieprawosławne, zniesiono trzy artykuły prawa o małżeństwie (art. 197, 198 i 205), łamiąc zupełnie zasady, że dla małżonków katolików, którzy brali ślub w kościele katolickim, tylko konsystorz katolicki jest uprawniony do rozstrzygania w sprawach małżeńskich. **Po zniesieniu tych artykułów wystarczało, by jedno z małżonków przeszło na prawosławie, by jurysdykcję w sprawie małżeństwa i rozwodu oddać konsystorzowi prawosławnemu.** Senat dnia 23 lipca 1926 r. uchwalił rezolucję, wzywającą Rząd, by **dla b. zaboru rosyjskiego przywrócić art. 197, 198 i 205.**

Oprócz tego Senat uchwalił domaganie się zniesienia art. 199—203 ustawy rosyjskiej, które nakazują m. in. wychowywanie dzieci w religji prawosławnej, gdy jedno z małżonków jest prawosławne.

Jednogłośna uchwała Senatu z dnia 23 lipca 1926 r. nie skłoniła jednak Rządu do wniesienia noweli uchylającej przywileje cerkwi prawosławnej, a **konsystorz prawosławny rozwiązuje dalej małżeństwa katolickie, jeżeli jedno z małżonków przejdzie w tym celu na prawosławie.**

W dwóch wypadkach Sąd Najwyższy orzekł, że odnośne artykuły prawa małżeńskiego z r. 1836 **nie obowiązują wobec istnienia państwa polskiego i jego konstytucji.** Jednak konsystorz prawosławny **już po tych wyrokach dalej rozwiązuje małżeństwa katolickie,** jak np. małżeństwo Stanisława i Izabeli **Dobruckich** (12 listopada 1928 r. Nr. 3940).

Wobec tego interpelanci zapytują p. Premjera, kiedy wniesie projekt ustawy, uchylającej te bezprawne przywileje prawosławia w stosunku do małżeństw katolickich.

Rozwój działalności T. S. L.

Dnia 15 i 16 grudnia b. r. odbyło się posiedzenie pełnego Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie pod przewodnictwem Prezesa T. S. L. p. Witołda Ostrowskiego z Krakowa. Posiedzenie stwierdziło pomyślny rozwój instytucji. W przeciągu ostatniego kwartału **zorganizowano 5 Kół T. S. L., otwarto 6 szkół powszechnych T. S. L.** w Małopolsce Wschodniej i **1 szkołę zawodową żeńską na Zachodzie,** oddano do użytku publiczn.go 8 nowowybudowano Domy Ludowe T. S. L., przeprowadzono 2 kursa dla pracowników oświatowych, oraz uruchomiono kosztem T. S. L. 97 kursów dla analfabetów. Zorganizowano powiatową centralę biblioteczną, 1 czytelnię czasopism i wypożyczalnię książek typu miejskiego, oraz 53 bibljoteki wiejskie. Prócz tego **rozdzielono bezpłatnie 4.193 książek** między instytucje oświatowe w kraju i zagranicą.

Zarząd Główny przyjął do wiadomości sprawozdania Kół T. S. L. ze zorganizowania „żywych pomników“ ku uczczeniu 10-lecia odrodzenia Państwa Polskiego w postaci budowy domów ludowych, burs; ochronek; zakładania bibljotek i czytelń T. S. L., oraz budowy szkół, kościołów i **kaplic na kresach wschodnich.** Za

swej strony dla uczczenia tej wielkiej rocznicy uchwalił Zarząd Główny rozpisać **konkurs na popularną historję polską**, obliczoną na poczytność wśród szerokich mas, oraz przeznaczył znaczniejszą kwotę na organizowanie czytelń wiejskich w Małopolsce Wschodniej i na zaopatrzenie ich w książki.

Z Truskawca.

Rozbudowa zdrojowiska. — Samowystarczalność balneologiczna.

Przysłowiowe: „Cudze chwalicie, swego nie znacie“ będzie musiało uledz niezadługo zmianie, w odniesieniu do naszych zdrojowisk, na „swoje chwalicie, bo je znacie“ i sprowadzić w tym kierunku samowystarczalność i bojkot zagranicznych „badów“. Koniecznością powodowany, poznałem w tegorocznej jesieni Truskawiec, a używszy jego dobrodziejstw, chcę go choć trochę pochwalić, by przyczynić się do poznania go w Polsce.

Jak inne uzdrowiska tak i Truskawiec z roku na rok rośnie i rozwija się coraz więcej. Kuracjusze z całej Polski (a nawet już i z zagranicy), słysząc o skuteczności jego „Naftusi“ w chorobach nerek, pęcherza, artretyzmie i reumatyźmie i „Zosi“ w chorobach żołądka i serca, spieszą tu z roku na rok coraz liczniej (w roku obecnym było ich przeszło 14.000), wskutek też tego Truskawiec rozbudowuje się i powiększa. Jeżeli — jak to jest w planie — powstaną w roku przyszłym nowe Łazienki borowinowe, uwzględniające wszelkie najnowsze wymagania techniki balneologicznej i nowy Hotel zdrojowy, a potem kanalizacja i wodociągi, to Truskawiec: przodujący uzdrowiskom polskim pod względem porządku i czystości, a przytem staranności i zapobiegliwości Zarządu i grzeczności personalu kąpielowego, stanie się uzdrowiskiem naprawdę europejskim, chlubą Polski, któręj się nie powstydzi ona przed zagranicą.

Wszystkim, którzy w chorobach nerek i pęcherza nie mogą się obejść bez pomocy chirurga-urologa i opieki sanatoryjnej, polecić trzeba „Lecznicę chirurgiczno-urologiczną“ Dra M. Staszewskiego w Truskawcu. Jest to pierwszy tego rodzaju zakład na terenie naszych uzdrowisk, wzorowany na najlepszych instytucjach zagranicznych. Zabiegami z najnowszych zdobyczy urologji, pomaga ta lecznica „Naftusi“, jak cystoskopją, przepłukiwaniem miedniczek nerkowych i lithotripsją (miażdżeniem kamieni). Zakład taki to dobrodziejstwo dla cierpiącej ludzkości, trudno go nie pochwalić i nie polecić innym, gdy się doznało jego dobroczynnej pomocy. (Z inicjatywy Dra Staszewskiego powstaje taka sama klinika chirurgiczno-urologiczna w Przemyślu, ul. Mickiewicza 17).

Oby się i inne uzdrowiska polskie rozwijały tak, jak się rozwija Truskawiec i stawały się uzdrowiskami na wielką skalę. Oby zastąpiły w zupełności zagraniczne „bady“ bo je stać na to. Samowystarczalność i w tym względzie zostawi dziesiątki tysięcy zł. w kraju, a kurację przeprowadzić może z lepszym skutkiem niż zagranica. Chwalę swoje, bo je poznałem i doznałem jego dobroczynnych skutków.

Ks. T. S.

Z Goczałtowic.

O budowę pomnika na pamiątkę przyłączenia Górnego i Cieszyńskiego Śląska.

W tych dniach zawiązał się u nas Komitet Budowy Pomnika, mający na celu wybudowanie pomnika na pamiątkę przyłączenia Górnego i Cieszyńskiego Śląska do Macieży. Pomnik ten ma symbolizować łączność Śląska z Polską i będzie pierwszym tego rodzaju pomnikiem na zachodnich Kresach Rzeczypospolitej. Stanie on na miejscu, na którem polegli pierwsi Powstańcy, walczący o wolność Śląska i gdzie stanęło wojsko polskie po raz pierwszy na ziemi Śląskiej, po odzyskaniu Niepodległości.

Miejsce to znajduje się nad Wisłą, przy mosie Goczałkowice - Dziedzice, gdzie znajdowały się słupy graniczne państw zaborczych.

Komitet Budowy Pomnika uległ ostatnio reorganizacji. Protektorat nad nim objął Wojewoda Śląski, p. Dr. Grażyński.

HUMOR

Ostrożny uczniak. Nauczyciel: — Ile lat ma człowiek, który urodził się w roku 1875? — Uczeń: Mężczyzna czy kobieta?..

Modne dziecko. — Co czytasz, Wandziu? — pyta matka ośmioletnią dziewczynkę. — Podręcznik wychowania dzieci. Chcę sprawdzić, czy mnie rodzice dobrze wychowują...

Młode małżeństwo. — Ta legumina, moja kochana, wcale mi nie smakuje. — Tu masz najlepszy dowód, że nie masz smaku. W książce kucharskiej wyraźnie wydrukowane, że „delikatna i doskonała w smaku“.

Na ziemiach Rzplitej

Skutki mrozów na kolejach.

Według informacji z Ministestwa Komunikacji, śniegi na razie nie robią specjalnych szkód na kolejach, natomiast co raz bardziej daje się we znaki silny mróz, który w wysokim stopniu utrudnia pracę parowozów a nadto niszczy przewody telefoniczne i telegraficzne.

W dniu 19 bm. bezpośrednie połączenie telefoniczne miało Ministerstwo tylko z Radomiem i Wilnem, oraz Łodzią. Z innemi dyrekcjami Ministerstwo musiało się łączyć drogą okólną.

Nowe placówki T. S. L. we Lwowie

W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie nowo-wybudowanego Domu Oświatowego T. S. L. na Zniesieniu pod Lwowem. Poświęcenia dokonał Ks. Arcybiskup Twardowski, metropolita Lwowski w obecności licznych przedstawicieli władz rządowych z p. wojewodą Gołuchowskim na czele, reprezentantów wojskowości, gminy miasta Lwowa i Zniesienia, delegacyj wszystkich Towarzystw Polskich ze Lwowa, członków Zarządu Głównego T. S. L. z prezesem Ostrowskim z Krakowa oraz tłumów publiczności.

Wkrótce ma się odbyć poświęcenie i oddanie do użytku publicznego nowego Domu Oświatowego T. S. L. w Lewandówce, przedmieście Lwowa.

Płynne powietrze dla celów górniczych

Na kopalni doświadczalnej „Barbara“ w Mysłowicach odbyło się onegdaj próbne strzelanie płynnem powietrzem w obecności przedstawicieli urzędu górniczego w Katowicach, oraz kierownictwa kopalni. Próby dały wynik pomyślny.

Członkowie zarządu kaliskiego banku zbiegli przed aresztowaniem.

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o olbrzymiej defraudacji w Banku kupieckim w Kaliszu oraz o ucieczce dyrektora tego banku Meisnera zagranicę. Śledztwo wykryło ponadto olbrzymią ilość fałszywych weksli. Ostatnio na wniosek prokuratora zarządzono ogłoszenie upadłości banku oraz aresztowanie członków Zarządu. Uprzedzeni jednak o decyzji prokuratora, członkowie zarządu w liczbie 12 osób, zbiegli z Kalisza w niewiadomym kierunku. Bank opieczętował komornik.

Niedbalstwo zarządu fabryki powodem śmierci 3 robotników.

W ligockiej fabryce farb (na Śląsku) w 1927 r. nagle zachorowało kilku robotników, z których trzech zmarło. Obdukcja zwłok wykazała iż śmierć nastąpiła wskutek zatrucia gazem, pochodzącym z wyrobu farb. Śledztwo wykazało, że kierownictwo fabryki nie zastosowało środków ochronnych robotników. Sprawą zajęła się prokuratura. Oskarżono dyrektora fabryki M. Schulca, kierownika technicznego K. Stefana kierownika ruchu H. Schacha i trzech innych urzędników o spowodowanie śmierci z niedbalstwa. Sąd w Katowicach skazał w tych dniach Stefana i Schacha na 6 miesięcy, a resztę oskarżonych zwolnił.

KS. BISKUP OWCZAREK WIKARJUSZEM KAPITULARNYM.

Kapituła włocławska, zebrawszy się po śmierci ś. p. Ks. Biskupa Kryńskiego obrała wikarjuszem kapitularnym, czyli tymczasowym rządcą diecezji, Ks. Biskupa-Sufragana Wojciecha Owczarka. Prokuratorem kapitularnym obrany ks. kanonik Skowronek.

STARY ŻYWIEC PRZYŁĄCZONY DO MIASTA ŻYWCA.

Onegdaj jak się dowiadujemy, nastąpiło połączenia Starego Żywca z miastem Żywcem, a w porozumieniu władz i obu Rad Gminnych.

GROŹNY POŻAR OWIJALNI NICI W STANISŁAWOWIE.

Onegdaj rano wybuchł w Stanisławowie groźny pożar w owijalni nici, stanowiącej własność Z. Wundermana. Płomienie ogarnęły momentalnie całe wnętrze fabryki, tak, że o ratunku nie było mowy. Według przeprowadzonych dochodzeń, pożar powstał od piecyka żelaznego. Szkoda powstała z tego powodu przekracza 10.000 złotych.

TRZEJ MORDERCY EINFELDA ODDANI PROKURATURZE.

Drobiazgowe śledztwo prowadzone w Warszawie przez władze policyjne w celu wykrycia morderców kupca Einfelda na ul. Czerniakowskiej, doprowadziło do ujęcia trzech sprawców: Bojanczyka, Drewniaka i Kurowskiego, znanych w całej okolicy z awantur i napadów Mordercy wypierają się udziału w zbrodni. Urząd śledczy jednak doszedł do przekonania, że właśnie oni trzej dokonali ohydnego mordu.

ARESZTOWANIE CZTERECH WŁAMYWACZY NA BRUKU ZAKOPIAŃSKIM.

W dniach ostatnich organa policyjne w Zakopanem aresztowały czterech znanych na bruku zakopiańskim włamywaczy w osobach: W. Szpilkowskiego z N. Sącza, St. Lorka z Trzetrzewiny, W. Leja ze Stróż i J. Kaletę, którzy dokonali licznych włamań w poszczególnych pensjonatach i sklepach na ogólną sumę około 4.000 złotych. Wymienionych odstawiono do aresztów Sądu powiatowego w Nowym Targu.

JESZCZE JEDEN ZBIEG Z WIĘZIENIA W GRUDZIĄDZU SCHWYTANY.

Według wiadomości z Torunia, Jan Wojciechowski, który wraz z 16 wspólnikami przed miesiącem zbiegł z Domu Karnego w Grudziądzu, został przez toruńską policję schwytany i z powrotem odstawiony do więzienia.

—ooo—

Drobne wiadomości.

DZIECI SPOWODOWAŁY POŻAR w zabudowaniach gospodarczych niejakiego Tkaczuka w Skolem. Pastwą płomieni padło całe domostwo. Szkoda wynosi około 10 tys. złotych.

NA WYSTĘPY DO BYSTREJ KOŁO BIALEJ PRZYJECHAŁA ZŁODZIEJKA, podająca się za bogatą wdowę. Z pośród licznych wielbicieli, rękę swą oddała tamtejszemu naczelnikowi gminy, którego na uczcie zaręczynowej okradła, zabierając z sobą futro, brylantowy pierścionek, portfel z pokaźną zawartością i t. d.

Z całego świata.

Uczczenie pamięci braci Wright.

Według doniesień z Nowego Jorku w Kitty Hawk odbyła się 18 bm. uroczystość poświęcona pamięci pierwszego lotu braci Wright, w której uczestniczył żyjący jeszcze Orwille Wright. W obchodzie brali udział przedstawiciele 40 narodów; oraz reprezentanci amerykańskiego senatu i parlamentu znaleźli się na lotnisku, by być świadkami krótkiego lotu, jaki wykonał Orwille Wright na swojej pierwszej maszynie. W dalszym ciągu uroczystości senator Bingham odsłonił wielki blok granitowy z tablicą pamiątkową, opiewającą dzieje pierwszego lotu, poczem na górze, z której podjęto ten lot minister wojny Dawis położył kamień węgielny pod powstać mający pomnik, którego projekt zyska się na drodze międzynarodowego konkursu.

Kapelan radjowy w Ameryce.

Prezes amerykańskiej Kościelnej Rady Związkowej, ks. Cadman, mianowany został narodowym pastorem radjowym. Funkcje jego polegać będą na wygłaszaniu w każdą niedzielę popołudniu kazań przed mikrofonem. Kazania, w ten sposób wygłaszane, przekazywać będzie 40 stacji nadawczych. Na podstawie przypuszczalnych obliczeń, kazań tych słuchać będzie około 30 miljonów ludzi. Jest to niewątpliwie największe audytorjum, jakie kiedykolwiek słuchało kazań kościelnych w jednym czasie.

Tajemnicze zniknięcie przesyłki brylantów.

Londyńska policja wraz z policją francuską oraz tuniską stara się rozwikłać tajemnicze zniknięcie drogich kamieni, których wartość sięga sumy 10.000 funtów szterlingów. Kamienie te zostały wysłane przez kupca djamentów Hatton'a Garden'a do jego filji w Tunisie i, w sposób, do tej pory niewytłumaczony, zginęły po drodze.

Rekordowa cena manuskryptu.

W czasie licytacji, jaka miała miejsce w Londynie, w Sotheby — pięć stron oryginalnego rękopisu 39 rozdziału „Pickwick papers“ Karola Dickensa nabyło za sumę około 3 milj. złotych Towarzystwo Rosenbach. Jeszcze 13 lat temu pięć kartek tego rękopisu kosztowało niewiele więcej ponad tysiąc złotych.

—ooo—

WYSTAWA GALSWORTHY'EGO.

Ku czci wielkiego poety angielskiego Galsworthy'ego otwarto w tych dniach wystawę, urządzoną staraniem bibljofilskiego Firt Edition Club w Londynie. W gablotkach szklanych umieszczono egzemplarze pierwszych wydań utworów poety, jak również szereg manuskryptów. Na tych ostatnich zwracają uwagę daty, wypisane ręką poety, a oznaczające początek pracy nad danym utworem i jej ukończenie. Rękopis dramatu „Escape“ opatrzył Galsworthy uwagą, że jest to utwór napisany w najkrótszym czasie; poeta zaczął pisać ten dramat 10 lutego 1926 roku, a już 25 tego miesiąca pracę ukończył. Przeciętnie pisze Galsworthy swoje sztuki nie dłużej jak dwa miesiące. Więcej czasu wymaga napisanie powieści tak np. "The Country House“ pisał poeta od kwietnia do listopada 1906 roku, a „The Dark Flower“ od czerwca 1917 roku do lutego 1918 roku.

ŚLEDZTWO W AFERZE P. HANAU.

Dumay, dyrektor radykalnego dziennika „Le Quotidien“, który stał się przedmiotem kampanji prasowej, w związku z aferą „Gazette du Franc“, zrzekł się kierownictwa dziennika. Mieszkanie jego, po dokonaniu tam rewizji, opieczętowano. Również w mieszkaniu dyrektora „La Rumeur“ p. Anquetil'a przeprowadziły władze rewizję.

—o—

Drobne wiadomości.

FILM O KONNERSREUTH zrealizuje Max Reinhardt, według scenarjusza napisanego wspólnie z Hugonem Hofmannsthalem.

Główną rolę będzie kreowała Liliana Gish.

NA JAWIE miały miejsce dwa wybuchy wulkanu Bromo; ofiar w ludziach nie było.

DRAMATURG JEAN COCTEAU, który onegdaj zamierzał wyjechać z Paryża do Berlina, gdzie w tych dniach zostanie wystawione jego misterjum „Orpheus“ uległ atakowi nerwowemu. Chorego umieszczono w jednej z lecznic paryskich.

Na marginesie poezji japońskich Kwiatkowskiego.

Remigjusz Kwiatkowski wypuścił ostatnio na rynek księgarski nowe tomiki poezyj Dalekiego i Bliskiego Wschodu. („Choć była krótsza noc niż sen“, „Chryzopas ci szczęście wróży“, „A żółty żółtej niech sobie szuka“). Autor przekładając antologję egzotycznych poezyj, wszedł do rzędu tłumaczów i interpretatorów tajemniczego Wschodu. W polskiej literaturze prócz tłumaczów jak Lange, który przełożył hinduską Mahabharatę i Ramajanę — oryginalnego Sieroszewskiego, znawcy Wschodu; a którego „Miłość Samuraja“ snuje się koło Japonji, z młodych Witlina i Zegadłowicza, Kwiatkowski zajmuje już teraz niepoślednie miejsce. Z obcych dość wspomnieć laureata nagrody Nobla Gjellerupa oraz Klabunda, autora „Kredowego Koła“, czerpiącego motywy z baśni japońskich. Żywotność legend i świeży czar nastroju działają odświeżająco na duszę europejczyka i zapładniają fantazję do tego stopnia, że Gjellerup w „Pielgrzymie Kamanicie“, prócz wspaniale zazębionych konfliktów psychicznych, dał obraz całkowity wierzeń buddyjskich, suggerujących umysłom prawdziwą w nie wiarę autora. Dławiący liryzm, zduszony przeświadczeniem przemijania form życiowych, znajduje swój wyraz w tłumaczonych poezjach japońskich — boć przecie wiersze te pisali „Synowie Słońca“, ale widać w nich wszystkich gorzki czar nauki buddyjskiej, zamglonej pesymizmem, nieukojonym smutkiem poznawania. Filozofja i szukanie samego siebie, odgrzebywanie dusz z materji, złożyły się na poważny charakter i tej poezyj japońskich. Sam sposób wypowiadania się poetów krótki, jak gdyby urwany jest dowodem na ciążące jakieś wewnętrzne brzemię smutku. Podobnie jak Grecy w najpiękniejszej krainie Europy wytworzyli mimo wszystko tragedję, tak samo ludy wschodnie są owionięte duchem pesymizmu mimo piękna przyrody Nipponu. Tajemnicze misterja orfickie, wywodzące się ze Wschodu przez Sokratesa, skrystalizowane w pismach Platona, dążenia do ideałów, wiara w człowieka jako odbicie posągów bóstw, walka o oczyszczenie się z pierwiastków materjalnych — oto charakter poezji Wschodu. Prostota w formie, bezpośrednie uczucie w wyrazie, zwartość w wysłowieniu — oto dodatnie cechy poezji japońskiej. W tem leży zasługa wielka Kwiatkowskiego, że minjatury i kryształki myśli poetyckiej japońskiej przyswoił naszej literaturze. Mimo zarzutów niektórych Japończyków, znających zresztą tylko „po łebkach“ język polski, przeciw formie trioletu, zastosowanej przez Kwiatkowskiego, w zupełności pochwalam jego sposób zastąpienia formy japońskiej „uty“ trioletem. Próby, prowadzone w Warszawie przez pewnego Japończyka (pana U.) przed kilku laty, by intonacja (akcentu w japońskim niema) japońska zgadzała się zupełnie wiernie z akcentem polskim, zawiodły całkowicie, a wieczór poetycki wypadł nadzwyczaj mdło. Nie brak jednak u Kwiatkowskiego pewnych usterek, które możnaby bardzo łatwo usunąć. Chodzi w tym wypadku o transkrypcję, którą u autora cechuje silnie wpływ rosyjski. Japończycy transkrybując swoje pismo, stosują zawsze t. zw. „rooma-dzi“, w alfabecie łacińskim, które właściwie najodpowiedniejszem (ze względu na wymowę) jest dla Anglików i Amerykanów. „Cha“ czytamy „cia“; „yu — ju“, „yama — jama“, „Fuji — Fudzi„ i t. d. Transkrypcją posługują się również wszyscy zaczynający studjum pisma czy języka japońskiego. Dosłowne jednak brzmienie wyrazów japońskich należałoby stosować w tomikach przeznaczonych dla ludzi, którzy może nigdy jeszcze nie słyszeli dźwięków języka japońskiego. Wprawdzie nikt z Europejczyków nie wymawia słowa „Tokyo“ w dosłownem brzmieniu a więc „To-ky-o“ tylko Tokio, lecz dlaczego właściwie nie powinniśmy pisać fonetycznie? Przecież np. uroczystości koronacyjne japońskie odbyły się nie w „Ky-o-to“ lecz w „Kjoto“ i t. d. Kwiatkowski pomija transkrypcję „międzynarodową“ „roomadzi“, pozostaje natomiast pod wpływem nieprawidłowej wymowy szkoły rosyjskiej. Trudności w wymowie dla Rosjan są tak wielkie, że nastręczały niemało kłopotu nawet takim znanym sinologom jak prof. Spalwin'owi, Pozdniejow'owi. Kwiatkowski transkrybuje np. słowo „Tejsin“ raz „Teyszin“, innym zaś razem „Tejszin“. Prawidła fonetyczne wskazują ponadto na pochodne dźwięków „izio“, „dzi“ i t. d., które niesłusznie autor kwalifikuje jako „dżo“, „dżi“ i t. d.

Usterki te, jak wyżej zaznaczyłem, łatwo usunąć; a wtedy szczycić się możemy tak dobrym i doskonale oddanym przyswojeniem perełek literatury japońskiej przez Kwiatkowskiego.

M. BABIŃSKI.

Anegdoty literackie.

ROZTARGNIENIE. F. Fabre, powieściopisarz francuski (1830—1898) słynął ze swego roztargnienia. Najczęściej zatopiony w myślach nie widział nikogo i nie rozumiał słów, wyrzeczonych do niego. Pewnego dnia udał się z wizytą do swego przyjaciela. Przybyłemu otworzył drzwi służący i ze smutkiem świadczył że pan jego umarł właśnie ostatniej nocy. Fabre rzekł na to: W takim razie niech sobie nie przeszkadza, odwiedzę go innym razem...

PRZYTOMNY BALZAC. Pewnej nocy zbudził Balzaca podejrzany szmer w pokoju. I oto ujrzał znakomity pisarz złodzieja z latarnią w ręku, usiłującego otworzyć szufladę biurka. Nie przerażony tem Balzac, usiadł na łóżku i począł się serdecznie śmiać. — Zbity z tropu złodziej zapytał Balzaca, z czego właściwie się śmieje? — Z naiwności twej, przyjacielu; bo szukasz pieniędzy tam, gdzie ja nawet za dnia nie znajdę ani franka. — Na to złodziej milczkiem czmychnął z pokoju, goniony głośnym śmiechem Balzaka, ucieszonego swoją przytomnością, bo właśnie poprzedniego dnia otrzymał znaczniejsze honorarjum autorskie, które leżało na samym wierzchu w bocznej, niezamkniętej szufladzie biurka.

Modne słowo.

Że dzisiaj wielu w Polsce kocha się w rekla [mach,
poucza o tem snadnie modne słowo: Zamach!

I tak, gdy w polityce zrobi się „panama“
Wojsko pod broń, bat w rękę! — reżyseruj [Zamach!

Ktoś ci szepnie, że w twoich przekonaniach: [plama,
Odpal: furda! — wszak białym uczyni mnie: [Zamach.

Chcesz być sławny i głośny na prasowych ła- [mach,
poślij „budzik“ redakcji... Krzykną: Bomba! [Zamach!

Więc iżby się dopełnił głupoty almanach,
trzeba stworzyć „dernier cri“ orderek: „Za za- [mach“.

ARTEN.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Zródło dochodu. — Czy ma pan duże długi? — Niestety, nie tak wielkie, bym mógł z nich wyżyć...

Sport.

Plany naszych wioślarzy.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich ułożył następujący **terminarz regat w roku przyszłym:**

Dnia 16 czerwca: **regaty w Krakowie.**

Dnia 23 czerwca: regaty w Wilnie i Płocku.

Dnia 29 i 30 czerwca: **regaty jubileuszowe W. T. C.**

Dnia 7 lipca: regaty w Bydgoszczy.

Dnia 14 lipca: regaty w Warszawie.

Dnia 21 lipca: regaty we Włocławku.

Dnia 3 i 4 sierpnia: **mistrzostwa Polski w Bydgoszczy.** Wezmą udział: dwójki, bez i ze sternikiem, dwójki podwójne, jedynki, czwórki, bez i ze sternikiem i ósemki.

Dnia 18 sierpnia: **mistrzostwa EUROPY w Bydgoszczy.**

Dnia 25 sierpnia: **międzynarodowe regaty w Poznaniu.**

Dnia 25 sierpnia: regaty w Łomży.

Dnia 2 września: regaty w Wilnie.

Dnia 9 września: regaty w Warszawie.

Dnia 16 września: regaty wojskowe w Warszawie.

Dnia 16 września: regaty kobiece w Warszawie.

Dnia 23 września: **zakończenie sezonu regatami w Krakowie.**

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich postanowił ponadto sprowadzić na sezon 1929 roku specjalnego instruktora dla słabszych drużyn.

PIERWSZE ZAWODY NARCIARSKIE NA STOŻKU.

W ubiegłą niedzielę odbyły się pierwsze w tym roku zawody narciarskie w Polsce na Stożku, urządzone przez Sekcję narciarską „Warta“ z Cieszyna. Startowało ogółem 16 zawodników. Trasa wynosiła przeszło 8 kilometrów. W konkursie osiągnął pierwsze miejsce Jan Adamczyk, w czasie 38 min.; drugie Karol Szczepański w czasie 40 minut i 30 sekund. Poza konkursem pierwsze miejsce zajął Trojanowski (S. N. „Pogoń“, Lwów), w czasie 32 minut.

Zbyszko III. pokonał mistrza Grecji.

Grecka Federacja Atletyczna zaprosiła na występy w Atenach, warszawskiego atletę **Karola Szczerbińskiego**, znanego pod pseudonimem Zbyszka III. W stadjonie ateńskim spotkał się nasz zapaśnik z dwoma przeciwnikami: **mistrzem Grecji, Zerwinisem** i ze słynnym zapaśnikiem greckim, przebywającym prawie stale w Ameryce, **mistrzem świata, Jimmy Londosem.**

W walce z Zerwinisem odniósł Zbyszko III. zwycięstwo, **kładąc Greka po 24 minutach na obie łopatki.** — Spotkanie z Londosem, który w Grecji, gdzie atletyka cieszy się ogromną popularnością, uchodzi za bohatera narodowego, pozostało **nierozstrzygnięte, po jednogodzinnej walce,** w stylu wolno-amerykańskim. **Pierwsze miejsce jednak przyznano Londosowi,** po dalszej walce na punkty, według ilości upadków na ziemię. Zbyszko III. miał ich więcej, ponieważ nie był przyzwyczajony do walki na wolnem powietrzu i do tego na mokrym materacu.

Zawodom, choć padał deszcz, przyglądało się 40 tysięcy widzów z przedstawicielami rządu greckiego i posłem polskim p. Juzjewiczem, na czele.

Ruch wydawniczy.

A. MARCZYŃSKI: „Niewolnice z Long Island“ — „Pieczeń z Antylopy“. Towarzystwo Wydawnicze „Rój“. Warszawa 1928.

Upodobania publiczności czytającej zmieniły się w ostatnich kilkunastu latach w sposób zdecydowany. Zdaje się, że źródłem wybitnej niechęci do powieści realistycznych i psychologicznych jest nie tylko ogólne przemęczenie i ciężkie warunki życia po wojnie, ale i wpływ kinematografu, który zbudził zamiłowanie do rzeczy błyskotliwych i efektownych. Jeśli chodzi o współczesną powieść, to gust czytelników określić możnaby jako chęć powrotu do prymitywu, i interesowanie się tematami, które nie wymagają wysiłku umysłowego, a dając pewną ilość mniej lub więcej przyjemnych wrażeń, nie stwarzają podstaw do duchowych dysonansów.

Pierwszorzędne znaczenie fabuły w dzisiejszej powieści tłomaczy również nieoczekiwane pojawienie się na widowni utworów dawniejszych pisarzy, jak Haggard Rider i R. L. Stevenson, których czas właściwie już przeminął i których dzieła przez pewien okres były własnością przeważnie młodzieży.

Nie należy wnosić, aby to „zdziecinnienie“ współczesnej powieści utrzymać się mogło przez czas dłuższy, chociażby z tego powodu, że tematy powieści awanturniczych są już na wyczerpaniu, że stworzenie w tej dziedzinie czegoś nowego jest rzeczą niesłychanie trudną i że z konieczności przychodzić dziś musi do płodzenia takich „bujd powieściowych“, jak np. utwory E. Rice Borroughs, którego „Przygody Tarzana“ i „Księżniczka na Marsie“ są tylko żerowaniem na dawno już obrobionym gruncie. Tem bardziej godnem uwagi wydaje się stworzenie w Polsce działu powieści awanturniczej, którąby zużytkowała szereg zagadnień nas obchodzących, a nie była bezmyślnem naśladowaniem cudzoziemczyzny.

Liczne rzesze czytelników utworów A. Marczyńskiego świadczą, że trafiły one na grunt podatny. Jakkolwiek trudno wystrzec się dzisiejszemu autorowi od bezwiednego chociażby imitowania wzorów z przed lat, nie możnaby przypisać żadnemu z powieściopisarzy większego wpływu na jego twórczość. Jego sposób pisania egzotycznych i fantastycznych powieści byłby raczej mieszaniną wpływów dobrych wzorów angielskich i francuskich (Haggard, Boussenard, d'Esme, Champsaur) odpowiednio przerobionych i zmodyfikowanych przy użyciu pomysłów oryginalnych, za jaki uważać należy np. wprowadzenie w kilku utworach epizodów historycznych do akcji nowoczesnej („Czarna Pani“, „W podziemiach Kartaginy“).

„Niewolnice z Long Island“ wydane świeżo przez warszawski „Rój“, poruszają kwestję, która stanowi jedną z bolączek naszych czasów. Tworzą one zarazem pierwszą część i ekspozycję utworu poświęconego sprawie zwalczania handlu żywym towarem, a treścią ich losy uprowadzonej podstępnie przez bandę przestępców Polki Marji Ordęga i uroczej Amerykanki miss Betty Traveller. I w tym utworze uderza łatwość opracowania pozornie banalnego pomysłu. Główną zasługą autora jest jednak ujęcie tematu śliskiego i drastycznego w sposób, który nie budząc wstrętu osiąga cel zamierzony, apelując jedynie do szlachetnych uczuć duszy ludzkiej. Jeśli częste uciekanie się do jaskrawych efektów dramatycznych nie budzi niesmaku, to przyczyną tego jest zdrowy optymizm Marczyńskiego, który każe doszukiwać się cienia nadziei w sytuacjach nawet beznadziejnych i wpaja w czytelników przekonanie, że prawdziwych wartości moralnych nic nigdy zabić nie zdoła.

Nowele, wydane pod tytułem „Pieczeń z Antylopy“, mają pewne cechy wspólne w treści i pomyśle. Wszystkie rozgrywają się w krajach egzotycznych i wszystkie poświęcone są nieszczęśliwym przeżyciom miłosnym. W odniesieniu do wyżej wspomnianej powieści uderza w nich ton pessymistyczny, który cechuje każdy z drobnych utworów cyklu. Czasami ujmuje autor temat w sposób fantastyczny, stwarzając historję o niesamowitym posmaku w stylu H. Strobla, („Kościane szachy“), czasami potrąca o struny brutalnego realizmu („Perły“, „Pieczeń z antylopy“), ale szablonu unika starannie. I to czyni nowelki tem bardziej interesującemi. Jakkolwiek ramy powieści odpowiadają więcej rozmachowi, z jakim pisze Marczyński i te produkty jego fantazji należy uważać za prace zupełnie udatne.

B. F.

KAZIMIERZ ROSINKIEWICZ: „Wesoły turniej“. Powieść dla młodzieży. Z winietą okładkową i 4 ilustracjami prof. St. Sawiczewskiego. Str. 210. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Pojedynek wśród młodzieży! Taki aktualny temat obrał w niniejszej powieści znakomity autor „Hultaja“ i „Samego“ i rozwiązał go w szeregu barwnych i wesołych scen tak umiejętnie, że należałoby książkę jego powierzyć do czytania już nie jednostkom, ale całym klasom. W paczce młodzieży, występującej w „wesołym pojedynku“ jedna postać zwłaszcza przykuje uwagę młodych oczu. Jest w niej spryt, dowcip, pogoda ducha, odwaga i zaradność: słowem początki indywidualności i zadatki do wybicia się w życiu późniejszem.

MARJA WERYHO: „Wśród swoich“. Powiastki dla małych dzieci. Z 28 winietami wewnętrznemi Marji Hablińskiej i winietą okładkową Zofji Stanisławskiej. Wydanie czwarte. Str. 114. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Bardzo dobrze ułożone powiastki na tle życia dziatek albo zwierzątek i owadów naszych o tendencji moralnej nie jaskrawej, budzące uczucia miłe, pogodne i wesołe. Utwory autorki znane są w kołach wychowawczych i lubiane przez światek dziecięcy, o czem świadczą liczne wydania jej książeczek.

Co słychać w Krakowie?

Pracownicy miejscy nie dostaną dodatku świątecznego.

Odwołanie posiedzenia Rady m. Krakowa.

Dziś w piątek miało się odbyć posiedzenie Rady m. Krakowa w sprawie powzięcia uchwały co do wypłaty funkcjonarjuszom miejskim dodatku świątecznego. Jak się dowiadujemy, posiedzenie zostało odwołane z tego powodu, że miasto nie znalazło w swoim budżecie pokrycia na wypłatę dodatku. Budżet gminy jest deficytowy wobec czego województwo miało oświadczyć, że nie zatwierdzi uchwały Rady miejskiej odnośnie do wypłaty dodatku. Jak słychać w budżecie miejskim figurowały wysokie pozycje, które miały być pokryte z pożyczek, dotąd jednak nie zrealizowanych i wogóle bardzo wątpliwych, co do uzyskania.

Wiadomości o cofnięciu zapowiedzianego dodatku świątecznego wywołały wśród szerokich rzesz pracowników miejskich zrozumiałe rozgoryczenie, tem więcej, że inne samorządy uchwaliły i wypłaciły swoim funkcjonarjuszom 13-tą pensję, a np. taki Sosnowiec 150% poborów miesięcznych.

O ile dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej w Krakowie zostało odwołane o tyle odbędzie się posiedzenie na przyszły piątek (28 bm.) w sprawie wyboru władz nadzorczych Kasy Oszczędności m. Krakowa w myśl nowych przepisów co do kas komunalnych. Przepisy te wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1929 r.

Kontakt władz sądowych z władzami administracyjnemi.

Ogromna, a nawet nadmierna ilość wszelakich spraw i rozporządzeń administracyjnych doprowadziła do tego, że urzędnicy i policja w stosowaniu ich zdani są na własną inteligencję i samodzielne tych rozporządzeń komentowanie. Zdarza się często, że władze administracyjne wytaczają sprawy o jakieś wykroczenia, a sądy winnych uwalniają. W praktyce tego rodzaju sytuacjom zapobiegało osobiście stałe porozumienie się sędziów z policją. Kontakt ten jednak sądownictwa z władzą administracyjną zawsze był dorywczy i ograniczony do niższej instancji.

Ten stan rzeczy został obecnie unormowany. Władze administracyjne zwróciły się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o wydanie sądom polecenia informowania władz administracyjnych o wyrokach w sprawach karno-administracyjnych. Ministerstwo Sprawiedliwości postanowiło, że **w udzieleniu informacyj i zapoznania władz administracyjnych z treścią wyroku sądowego w powyższych sprawach po średniczyć będą prokuratorzy, oczywiście na żądanie władz administracyjnych.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że zaznajomienie się odnośnych władz administracyjnych z motywami wyroków sądowych w sprawach większej wagi przyczyni się do ustalenia jednolitej interpretacji przepisów prawnych i należytego współdziałania władz administracyjnych z sądowemi.

—oo—

Promocja red. Warchałowskiego na doktora praw.

Wczoraj w południe odbyła się w Auli Uniw. Jag. promocja p. Józefa Warchałowskiego redaktora „Głosu Narodu" na doktora praw. Uroczystość zgromadziła nie tylko spory zastęp delegatów zawodowych i znajomych młodego doktora, ale także wielu przedstawicieli organizacyj chrześcijańsko-społecznych, wśród których red. Warchałowski zapisał się jako wybitny działacz oddany całą duszą sprawie ruchu chrześcijańsko-społecznego. Red. Warchałowski współpracuje również z młodzieńczym zapałem w szeregu Towarzystw, i Komitetów kulturalno społecznych naszego miasta uważając zawód dziennikarza za szczytną misję, której należy służyć z najlepszą wolą, najczystszą intencją i z całem zaparciem siebie.

Na uroczystość promocyjną p. Warchałowskiego przybyli: archiprezbyter kościoła Marjackiego Ks. Inf. Dr. Kulinowski, kanonik katedralny Ks. Prałat Dr. Nikiel, patron chrześć. Związków Zawodowych Ks. Sen. Kasprzyk, prezes Związku Zrzeszeń urzędników państw. Dr. Krajewski, b naczelnik wydziału wojewódzkiego radca Niesiołowski starosta Jagusiński imieniem Wydawnictwa „Głosu Narodu" prezes Holeksa i dyr. Kwieciński, cały personel Redakcji „Głosu Narodu" z nacz. red. p. Matyasikiem i in.

Opieka nad dzieckiem robotniczem.

W sali Domu przy ul. Potockiego L. 11 odbyło się I. Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Kolonji wakacyjnej dla dzieci robotniczych", „Radość Dziecka" w Krakowie. Przewodniczył b. senator inż. **A. Adelman.** Sprawozdanie z działalności Komitetu organizacyjnego złożył **Ks. Senator Ludwik Kasprzyk,** poczem dokonano wyboru Zarządu Towarzystwa kolonji wakacyjnej w następującym składzie: prezes **mec. Dr. P. Rozmarynowicz,** wiceprezes Radca Juljan Bobilewicz, sekretarz Ks. Senator Ludwik Kasprzyk, skarbniczka Marja Frontowa, członkowie Zarządu Felicja Śliwińska, pp. Marjan Padechowicz, Kazimierz Paeult. Komisja rewizyjna; inż. Adelman, Hoffman i Królikowski.

Po Walnem Zebraniu odbyło się posiedzenie nowego Zarządu, na którem omówiono szereg spraw w związku z kolonją wakacyjną dla dzieci robotniczych.

Przemysłowcy krakowscy domagają się usprawnienia komunikacji.

Przy licznym udziale delegatów Związków Przemysłowych z Białej Bielska i Okolicy, Bydgoszczy, Katowic, Krakowa, Lwowa i Poznania, zjednoczonych w Zrzeszeniu Związków Przemysłowych zachodniej i południowej Polski, odbył się w Warszawie w dniu 19 grudnia b. r. Zjazd Rady Naczelnej Zrzeszenia. Obradom przewodniczył wiceprezes Związku Przemysłowców w Krakowie, p. Dr. Ludwik Merz.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne, referat p. Dra Battaglii o obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej oraz aktualne przedłożenia podatkowe.

Wybory w Bratniej Pomocy Stud. U. J. w Krakowie.

Onegdaj odbyło się w sali Kopernika zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie Bratniej Pomocy Studentów U. J. w obecności kuratora p. prof. dra Roupperta Kazimierza. Ustępujące władze B. P. spotkały się z uznaniem Walnego Zgromadzenia, które się ujawniło w przyjęciu sprawozdania jednogłośnie i udzielenia jednogłośnie absolutorjum. Na stanowisko prezesa B. P. zgłoszono kandydaturę **p. Smolca,** prezesa w r. ub. i p. **Wrony Wład.** — **Wybrany został prezesem p. Stefan Smolec** większością trzech czwartych głosów. Listę dalszych władz zgłoszono tylko jedną, którą przyjęto w następującym składzie: I viceprezes: **Cholewa Tadeusz,** II viceprezes: **Bar Ludwik,** I sekretarz: **Siwiło Franciszek,** II sekretarz: **Grzybowski Stanisław,** skarbnik: Lubaska Władysław, kontrolor kasy Górski Mieczysław, kierownik domów: Kowalski Rajmund, kierownik kuchni: Gazel Antoni, kierownik bibljoteki: Opara Maksymiljan, kierownik komisji czytelnianej: Depowski, kierownik komisji informacyjnej: Zarębski Ignacy, kierownik komisji klimatycznej: Bochenek Marceli, kierownik komisji statutowej: Machalski Kazimierz, kierownik komisji budowy: Farbowski Kazimierz, przewodniczący komisji kontrolującej: Lebkowski Mieczysław, przewodniczący sądu koleżeńskiego: Syrek Adam, prokurator: Duszyk Władysław.

Zebraniu przewodniczył prezes Centrali A. S. S. p. **Horodeński.**

Rozbudowa gazowni miejskiej.

We środę, dnia 19 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji dla przedsiębiostw miejskich, na którem dyrektor Gazowni inż. Seifert złożył sprawozdanie z działalności Gazowni za rok 1928.

Sprzedaż gazu zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1927 o przeszło 11%. **Sieć rur w mieście rozbudowano o dalsze 5 klm, do łącznej długości 146 klm., ilość nowych odbiorców wzrosła o 670 do łącznej ilości 13.000.** Zużycie gazu na oświetlenie ulic, mimo redukcji na korzyść oświetlenia elektrycznego, zwiększa się stale, wskutek instalowania oświetlenia w ulic. nowozałożonych względnie wskutek wzmocnienia siły światła dotychczasowych latarń. Bardzo pomyślny rozwój Gazowni jest hamowany brakiem kapitału inwestycyjnego na zwiększające się ciągle nowe wydatki.

Komisja przyjęła do zatwierdzającej wiadomości wniosek Komisji rewizyjnej, przeraczowania bilansu gazowni, dostosowanego do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dia 22. marca b. r.

Nadto Komisja zatwierdziła budżet Gazowni na rok 1928/1929 oraz przyjęła wniosek Dyrekcji dalszej rozbudowy piecowni, uchwalając konieczność wystarania się o kredyt na ten i na inne cele inwestycyjne, w kwocie 1 miljona złotych.

Podwyższenie podatku wodociągowego o jeden procent.

W dniu 19 b. m. odbyło się posiedzenie Komisji dla Zakładów przemysłowych pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Wielgusa.

Przed porządkiem dziennym r. m. Dr. Krzetuski zwrócił uwagę na używanie w Elektrowni i w Wodociągu do opalania pod kotłami — małokalorycznego węgla z Jaworzna i postawił wniosek o dokładne zbadanie kosztów opalania węglem Jaworznickim i wysoko kalorycznym i przedłożenie sprawozdania z rentowności opalania węglem wysokokalorycznym, na najbliższem posiedzeniu. Następnie dyrektor Wodociągu przedstawił sprawozdanie z odbytego posiedzenia subkomitetu w sprawie **podniesienia stałych opłat wodociągowych, t. zw. podatku wodociągowego o 1%** i uzasadnił w imieniu subkomisji konieczność podniesienia tych opłat.

Po dyskusji uchwalono przedstawić Radzie miasta wnioski:

1) Gmina m. Krakowa pobierać będzie, począwszy od roku 1929 stawkę stałej opłaty wodociągowej (tj. podatku wodociągowego, z paragrafu 6. ustawy wodociągowej) w wysokości 5% czynszu podstawowego.

2) Uzyskana kwota z podwyższenia stawki stałej opłaty wodociągowej użytą będzie na pokrycie kosztów budowy drugiego rurociągu tłocznego, względnie na oprocentowanie i amortyzację pożyczki na ten cel mającej się zaciągnąć.

—o—

Kraków, grudzień 21-go 1928.

Piątek 21: św. Tomasza.
Sobota 22: św. Zenona.
Sobota 22: wsch. słońca o godz. 7.29. zach. o 15.49.

—o—

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE. W sobotę 22 mb. o godz. 7.30 rano odbędą się święcenia kapłańskie Ks. Juljusza Turowicza w kaplicy w Pałacu Arcybiskupim.

NA BUDOWĘ BURSY DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE złożyli w dalszym ciągu: P. Bobrowski z Dublina 20 zł. Dr. Jerzy Schneyder z Krak. 7 zł.; Helena Peterseimowa z Krak. 50 zł; zebrane przy okazji Zjazdu duszpasterskiego w Krak 103 zł. Cech Masarzy i Rzeźników w Krak. 300 zł., Dr Marja Estreicher 10 zł.. Urzędnicy Towarz. Ubezpiecz. od wypadków Oddział Krak. 30 zł. Profesorowa Kostanecka 100 zł.. Zbiórka przy kościołach dnia 2 grudnia br. 416 zł. 50 gr. Ofiarodawcom „Bóg zapłać".

NA DOM IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Wojewoda krakowski Dr. Mikołaj Kwaśniewski złożył na ręce p. wicewojewody m. Krakowa Ostrowskiego, skarbnika Komitetu budowy Domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach kwotę zł. 50.— zamiast przesyłania w roku bieżącym życzeń świątecznych i noworocznych. Jak wiadomo „Dom. im. Marszałka J. Piłsudskiego ma być żywym pomnikiem ku uczczeniu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego.

KALENDARZOWA ZIMA. Z dniem dzisiejszym kończy się kalendarzowa jesień i wchodzimy w okres zimy. Mimo tego „urzędowego" terminu, zima trwa jednak w całej pełni już od dłuższego czasu a mróz utrzymuje się od kilku dni na poziomie 7° C. Korytem Wisły płynie gęsta kra a brzegi rzeki zamarzły wczoraj na całej przestrzeni pod Krakowem.

FERJE ŚWIĄTECZNE we wszystkich szkołach średnich i powszechnych rozpoczynają się dziś w piątek po nauce. Ferje potrwają do 2 stycznia, następnego dnia rozpocznie się normalna nauka.

STRUCLA ŚWIĄTECZNA: 1.10 ZŁ. Cenę strucli świątecznej, zwykłej (postnej) ustalił Magistrat na 1.10 zł. za 1 kg. Winnych pobierania wyższych cen będzie Magistrat pociągał do surowej odpowiedzialności karnej.

WALKA Z ANONIMAMI W WOJSKU. Władze wojskowe wydały rozkaz, jak traktować należy doniesienia anonimowe z różnemi zażaleniami na rzekome nadużycia i wykroczenia służbowe w wojsku. Tego rodzaju anonimy, najczęściej nie odpowiadające prawdzie, inspirowane są w wielu wypadkach przez żywioły wrogie wojsku i państwu polskiemu i wprowadzają w błąd władze wojskowe, obciążając je zbędną pracą w kierunku dochodzeń sądowych. Wobec tego wydany został rozkaz, że wszelkie anonimy nie będą wcale rozpatrywane i polecono ogłosić to żołnierzom, by odpowiednio poinformowali ludność cywilną.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Krakowiacy i górale" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Ładna historja".
Niedziela: popoł. „Moralność pani Dulskiej", wiecz. „Ładna historja".

„GONG".

Środa: „Gistedt w Gongu".
Piątek: „Gistedt w Gongu".
Sobota: „Gistedt w Gongu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Łatwa zdobycz".
WANDA: Płonące granice.
SZTUKA: „Tajemnica hotelu Boulevar" i „Raj na ziemi".
NOWOŚCI: „Wróbelki".
CORSO: „Demon kopalni złota".
WARSZAWA: „My Amerykanie".

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem „Krakowiacy i górale" po raz 33-ci. Jutro wraca na afisz niegrana od pół roku urocza komedja Flers'a—Caillavet'a „Ładna historja" z p. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim w rolach głównych.

Ratujmy nasze sieroty!

Krocie ich ginie z nędzy, nie ma czem nakarmić i odziać. Strach pomyśleć jak przetrwają zimę — Komitet wojewódzki Opieki nad Zakładami Sierocemi robi nadmierne wysiłki lecz potrzebuje poparcia społeczeństwa. — Czy pozwolimy, aby w naszem kulturalnem i katolickiem państwie nędza marnowała życie setkom maluczkich! Przecież w nędzy kryją się zarodki wszelkich zbrodni.

Kierownik Zakładu im. Ks. A. Lubomirskiego upada pod ciężarem olbrzymich trudności — przyjdźmy z pomocą. To też Komitet Wojewódzki opieki nad Zakładami Sierocemi puka do serudszek naszych milusińskich, aby tego roku zrezygnowała z ładnego przybrania choinki, a złożyły datek dla **tych najbiedniejszych sierót w Zakładzie im. Ks. Lubomirskiego (ul. Rakowicka 27),** mamy głębokie przekonanie, że ten czyn szlachetny wynagrodzony zostanie sto krotnie, że się przyczyniło do otarcia niejednej łzy sierocej napełni serduszka naszej starszej i młodszej dziatwy większem zadowoleniem, niżby to uczynić zdołała najpiękniej ubrana choinka.

Niechże zatem na tegorocznej choince zamiast licznych błyskotek, przysmaczków zawiśnie karteczka z gorącem „Bóg zapłać" przesłanem przez młodzież rękodzielniczą, wychowującą się pod światłym kierunkiem OO. Salezjanów.

W imieniu R. O. Z. S. Felicja Kowalewska.

Na powyższy cel złożyli: Dada Kowalewska 10 zł; Leszek Myszkowski 4 zł; Oleńka Krzanowska 4 zł; Isia Dobiecka 2 zł. — Dary przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" lub wprost do Zakładu ul. Rakowicka 27.

Przepowieści i przysłowia ludowe na Boże Narodzenie.

Na Wigilję, każdego, choćby wroga, w dom przyjąć należy.

Wigilja piękna i jutrznia jasna, będzie stodoła ciasna.

Kiedy gody (Boże Narodzenie) ciemne, to stodoły jasne.

Boże Narodzenie po lodzie — Wielkanoc po wodzie.

Na Boże Narodzenie weseli się wszelkie stworzenie.

Jeśli pola zielone, gdy się Chrystus rodzi, gdy zmartwychwstaje, śnieg z mrozem kołaczom przeszkodzi.

Zielone Boże Narodzenie, a Wielkanoc biała, z pola pociecha mała.

Na Boże Narodzenie przybyło dnia na kurze stąpienie.

Kto rano w Wigilję wstaje, ten przez rok cały nie będzie ospały.

Która dziewka w Wigilję mak tarła, do roku zamąż wyjdzie.

Koło św. Ewy (24 grudnia), noś długie cholewy.

Kto na św. Szczepana, co rok zmienia pana, zła na nim sukmana.

Życie gospodarczo-społeczne.

W społeczeństwie wzrasta zaufanie do ruchu spółdzielczego

Z roku na rok powiększa się liczba organizacyj. — Wkłady w bankach spółdzielczych rosną. — Sejmik Związku Spółdzielni.

W ub. środę rozpoczęły się w Warszawie obrady Sejmiku Związku Spółdzielni Polskich przy udziale około 120 delegatów z całego terenu Rzplitej. Przewodniczącym wybrano ks. prałata Adamskiego. Referat charakteryzujący 25 lat pracy spółdzielczej Związku wygłosił prezes zarządu p. Kleniewski, podkreślając zasługi spółdzielczości w utrzymaniu polskiego stanu posiadania pod rządami pruskiemi i dając obraz powstania pierwszych spółdzielni polskich.

Ks. prałat Adamski zobrazował stan i działalność Unji Związków Spółdzielczych, której członkiem jest Związek. Organizacje spółdzielcze rozwijają się obecnie szybko i stanowią ważny czynnik ekonomiczny. **Najsilniej wzrastają wkłady w spółdzielniach — o 100% rocznie.** Centrala finansowa Unji — Bank Związku Spółek rozporządza kapitałem obrotowym 250 **miljonów zł.** i takąsamą sumą spółdzielnie należące do Unji. Wkłady Banku wynoszą około **110 miljonów zł.**, kapitały własne — **25 miljonów złotych.**

Związek Spółdzielni Polskich, który obchodzi obecnie 25-lecie pracy spółdzielczej, liczy w swym składzie:

Spółdzielni kredytowych 264; mleczarskich 59; rolniczo-handlowych 20; przetwórczo-mięsnych 2; spożywców 9; różnych 32. Razem spółdzielni 386.

Ilość spółdzielni powiększyła się w r. 1926 o 63, a jeśli uwzględnimy, iż z końcem 1913 roku do Związku należało 80 spółdzielni, można łatwo stwierdzić poważny wzrost ruchu spółdzielczego.

Niemcy oczekują daleko idących ustępstw ze strony Polski.

NOWE TRUDNOŚCI Z IMPORTEM POLSKIEJ NAFTY.

Dziś odbędzie się w Düsseldorfie konferencja przedstawicieli polskiego przemysłu z przemysłowcami niemieckimi, celem porozumienia się w sprawie ewentualnych zniżek na wyroby hutnicze, któreto zniżki weszłyby ewentualnie do przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Niemcy w ostatnim czasie odbiegli tak daleko od proklamowanej przez siebie zasady wolności obrotu międzynarodowego, **że także co do produktów naftowych oświadczają gotowość udzielenia tylko pewnego kontyngentu,** podczas gdy dotąd rozumiało się, że przywóz produktów naftowych będzie zupełnie wolny. Polski przemysł naftowy na takie postawienie kwestji ze strony Niemiec, **zażądał kontyngentu w wysokości 12.000 wagonów rocznie.** Konferencja düsseldorfska przyniesie niewątpliwie pewne wyjaśnienia stanowiska obu stron w tej kwestji.

Berliński socjalistyczny „Vorwärts“ omawiając konferencję warszawską min. Twardowskiego z drem Hermesem, stwierdza, że udało się obecnie stworzyć podstawy do rokowań na szerokiej podstawie.

„Niemcy mogą oczekiwać ze strony Polski konkretnych propozycyj w sprawie ważnych żądań niemieckich“. Dziennik podkreśla, iż obecnie można stwierdzić nawet bez przesadnego optymizmu, że rokowania zostały z powrotem uruchomione i że istnieje przynajmniej możność zawarcia traktatu handlowego w niedalekiej przyszłości.

Finansowanie rolniczego zastawu rejestr.

Bank Polski przeznaczył na cele rolniczego zastawu rejestrowanego sumę 10 milj. zł. na 8%, rozdzielając tę sumę między Państwowy Bank Rolny, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Ziemiański i Bank Kwilecki-Potocki. Niezależnie od tego Bank Rolny przeznaczył na tensam cel 10½ milj. zł. a to ze źródeł zagranicznych i udziela tych kredytów albo bezpośrednio rolnikom, albo przez banki prywatne, którym liczy 9½%, albo wreszcie przez Kasy rolnicze, którym liczy 8¾%. W ostatecznym efekcie rolnik, otrzymujący kredyt na zastaw rejestrowy zboża czy z Banku Polskiego, czy z Banku Rolnego, nie ma płacić więcej niż 10 procent. — Wreszcie Bank Handlowy, który jak donosiliśmy — otrzymał na ten cel 2 mlj. funtów szterl. udziela takiego kredytu bezpośrednio rolnikom na 10 procent. Kredyty te jednak nie są dotąd rozprowadzone. z właszcza w zachodnich częściach państwa. gdzie rolnictwo jest stosunkowo dobrze zaopatrzone w kredyty.

———OO———

Państwowe rezerwy zbożowe.

Akcja tworzenia państwowych rezerw zbożowych jest ukończona wobec wyczerpania przeznaczonych na ten cel środków i obejmuje razem (żyto i pszenica) około 66.000 ton, w czem pszenicy 8.000 ton.

Te nikłe cyfry świadczą, iż akcja rządowa nie mogła w poważniejszym stopniu zaważyć na rynku zbożowym. Brak kredytów i trudności zbycia zapasów zboża w dalszym ciągu oddziaływują depresyjnie na rolnictwo.

———OOO———

Zjazd prawników.

Stosownie do powziętej uchwały przez stałą delegację zrzeszeń i instytucyj prawniczych, zwołany będzie w końcu września 1929 r. w Warszawie 2-gi Zjazd prawników polskich (1-szy odbył się w Wilnie w r. 1924), którego organizacją zajmuje się komitet organizacyjny zjazdu. (Przewodniczący prof. I. Łyskowski) oraz jego wydział wykonawczy (przewodniczący prof. E. Stan. Rappaport).

Komitet opracował program zjazdu, którego prace, ustalonym już zwyczajem, odbywać się będą w 4-ch sekcjach (prawa państwowego, prawa administracyjnego, prawa prywatnego i prawa karnego) przy udziale, jako referentów i koreferentów, wybitnych prawników polskich i kilkunastu specjalnie zaproszonych prawników obcych.

———OO———

Masowa reemigracja robotników polskich z Niemiec.

W październiku bieżącego roku wyjechało z Polski 10.301 emigrantów, powróciło **3.225.** Według szczegółowego zestawienia **do krajów Europy udało się 5.154 emigrantów.**

Emigracja do państw **pozaeuropejskich wyniosła 5.147 osób,** przyczem na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przypada 1.230 emigrantów, na Kanadę — 920, **Argentynę** — **2.523,** Brazylję 230, Urugwaj 76, Palestynę 53

Największa liczba emigrantów w wymienionym okresie **powróciła z Niemiec, skąd przybyło 2.047 osób, w związku z masową reemigracją sezonowych robotników rolnych.**

Z Francji powróciło 298 pracowników, z Rumunji 46, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 73, z Kanady 68, z Argentyny 55, z Palestyny 55.

Zwalczanie chorób zawodowych.

W najbliższych dniach ukaże się **rozporządzenie ministrów, spraw wewnętrznych, pracy i opieki społecznej, przemysłu i handlu oraz rolnictwa** w sprawie przepisów wykonawczych do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu.**

———OOO———

Ciągnienie II serji dolarówki

Urząd pożyczek państwowych zawiadamia iż ciągnienie premji do 5% premjowej pożyczki dolarowej Serji II. **odbędzie się w dniu 2-go stycznia 1929 r.**

———OO———

Giełda akcyjna nadal bez ruchu.

Ze zbliżającemi się Świętami **zapadł rynek akcyjny w zupełny zastój.** Na wczorajszej giełdzie małe obroty, interesowano się żywiej tylko **Bankiem Polskim i Chodorowem.**

Pogiełdzie również spokojne, tylko przy dolarówce i premjówce wystąpiła tendencja zniżkowa.

Notowano: **Bank Polski 183 zł,** Zieleniewski 140 zł, Elektrownia 53.50 zł, **Chodorów 232 zł, Chybie 73.50 zł,** 4 i pół proc. Listy Zastawne b. Banku Krajowego 51 do 51 i pół zł. dolarówka 104 zł, pożyczka inwestycyjna 108¼ zł.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Dyskontowy 124.50, Bank Polski 180 i pół do 183. Bank Powszechny Kredytowy 27. Bank Spółek Zarobkowych 81 i pół, Spiess 230. Elektrownia Dąbrowa 91 i pół. Siła i Światło I em. 115, II em. 111, Cukier 48, Firley 55, Węgiel 98 i pół, Lilpop 39 i pół do 39, Ostrowiec 97, Rudzki 43 i pół, Starachowice 37 i pół do 37 i trzy czwarte, Ursus 6.75, Zieleniewski 140. Haberbusch 235.

Pożyczki: 4 proc. inwestycyjna 108, 5 proc. dolarowa 104, 102. 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 60. 10 proc. kolejowa 102 i pół. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Waluty: Dolary 8.88, 8.90. 8.86 i pół, Holandja 358.51. 359.41, 357.61, Londyn 43.30. 43.29. 43.40. 43.18. Paryż 34.91. 35.—. 34.82. Szwajcarja 171.97. 172.40. 171.54. Praga 26.42. 26.48, 26.36. Wiedeń 125.60. 125.91, 125.29, Marka niemiecka w nieoficjalnym obrocie 212.60. Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88.

GIEŁDA OFICJALNA.

Kraków. Bank Polski 183. Zieleniewski 140. Elektrownia 53 i pół, Chodorów 232. Chybie 73.50. 4 i pół proc. skonwertowane listy zastawne b. Kanku Krajowego 51, 51.50.

Sprawy urzędnicze.

PRZYSPIESZENIE POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO.

Postępowanie dyscyplinarne przeciwko funkcjonarjuszom państwowym rozciąga się zazwyczaj na szereg miesięcy, a niejednokrotnie trwa lata ze szkodą dla służby, skarbu państwa i obwinionego. Ze względu na to min. spr. wew. zarządziło. **aby wnioski rzecznika dyscyplinarnego były nadsyłane do komisji dyscyplinarnej w ciągu 14 dni** od dnia otrzymania sprawy. w wyjątkowych zaś wypadkach **w ciągu 30 dni.**

Jednocześnie ministerstwo przypomina, iż na urzędnikach, mianowanych członkami komisji dyscyplinarnej, ciąży obowiązek służbowy **uczestniczenia w komisjach dyscyplinarnych,** a uchylanie się od tych obowiązków podpada pod rygory. przewidziane w ustawie o państwowej służbie cywilnej.

Radjo.

Sobota dnia 22 grudnia 1928 r.

Warszawa (1111). Godz. 11.56: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo meteorologiczny; 15.45 Komunikat samorz.; 16: Muzyka płyt gramofonowych; 17.10: Odczyt z cyklu organ. przez Ministerstwo Wyznań Religij. i Oświecenia Publicznego dla nauczycieli historji p. t. „Współczesny stan badań nad dzielnicowością Polski“, — Dr. St. Arnold; 17.35: Odczyt p. t. „Książki na gwiazdkę“ — prof. Henryk Mościcki; 18: Program dla dzieci, Choinkowe bajki: 19.30: Radjokronika; 19.56: Sygnał czasu; 20.6: „Boczna antena“; 20.30: „Miłość cygańska“ — operetka w 3-ech aktach, Franciszka Lehara; 22: Komunikat lotniczo - meteorologiczny; 22.5: Komunikaty PAT.; 22.20: Komunikaty, policyjny, sportowy, nadprogram; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“. (W. Roszkowski).

Kraków (566). Godz. 11.56: Transmisja sygnału czasu. hejnału z Wieży Marjackiej. komunikat lotniczo - meteorologiczny: 12.10: muzyka płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 17.10: Odczyt p. t. „Bajki flamandzkie, francuskie i włoskie“. p. Joter: 19.35: Dyr. Jan Stanisławski: „Lekcja angielskiego“: 19.55 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy; 20.5: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“. wygłosi Dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J.; 20.30: Transmisja z Warszawy: operetka Fr. Lehara: „Miłość cygańska“; 22: Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“.

Katowice (422). Godz. 15.45: Komunikat Polskiego Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.; 16: Muzyka płyt gramofonowych; 17.10: Nauka czytania nut. prof. Feliks Sachse: 17.35: Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci: 19.30: Odczyt z cyklu Powszechnych wykładów Regjonalnych Instytutu Pedagogicznego w Katowicach; 19.56: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie: 20.5: Przegląd p. t. „Dzisiejsza Religja“ — p. Kazim. Zienkiewicz: 20.30: Transmisja z Warszawy: „Miłość cygańska“.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Żniwo śmiertelne mrozu.

Warszawa. (Telef. wł.). Mróz sroży się w całym kraju i spowodował już, jak dotychczas zanotowano, kilkanaście wypadków śmierci, z powodu zamarznięcia. Pod Puławami zamarzł niejaki Jan Nowotniak, w okolicach Drobiczy na zamarzli dwaj powracający z jarmarku wieśniacy, koło Torunia dwóch rybaków nocujących w budce nad Wisłą znalazło śmierć z zimna. Pozatem donoszą wciąż z prowincji o szeregu innych wypadków śmierci wskutek zamarznięcia.

Strajki o dodatki świąteczne.

Warszawa (AW.). „Kurjer Czerwony" podaje, że dziś o godz. 11 w warszawskich zakładach kolejowych przy ul. Głównej zastrajkowało 700 robotników. Strajk wynikł na tle zasiłku przedświątecznego i dodatku mieszkaniowego. Został on jednak szybko zlikwidowany.

Projekty samorządowe p. Putka.

Warszawa (Tel. wł.). Na ostatniem posiedzeniu Sejmu posłowie Putek i Bogusławski złożyli projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do zmiany **statutów gminnych miast Lwowa i Krakowa**. Według tego projektu niektóre postanowienia tych statutów dotyczące ordynacji wyborczej do Rad tych miast mogłyby być zatsąpione przepisami noweli. wydanej w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Projekt rozporządzenia opracuje minister spraw wewn. Ordynacja wyborcza oparta ma być na zasadach 5-przymiotnikowego systemu głosowania. W związku ze sprawą ustaw samorządowych odbyła się dziś staraniem prezesa komisji administracyjnej p. Polakiewicza rozmowa referenta ustaw samorządowych p. Putka z min. spraw wewn. Składkowskim. Pos. Putek przedstawił następującą formę załatwienia tej sprawy w Sejmie:

Przedewszystkiem należałoby załatwić trzy najpilniejsze bolączki samorządowe: 1) uchwalić **nową ustawę o radach powiatowych** projektu zawartego w cyklu t. zw. „wielkich ustaw samorządowych", która obowiązywać będzie w Małopolsce i tu na jej podstawie przeprowadzone będą wybory do rad powiatowych, następnie zaś po wypróbowaniu mogłaby być rozciągnięta na całe państwo;

2) **zmienić ustawę gminną w Kongresówce** o tyle, że kompetencje zebrań gminnych przeniesione będą na rady gminne;

3) przyznać Prezydentowi Rzplitej **prawo zmiany ordynacji wyborczej do rad miejskich w Krakowie i Lwowie**, a po dokonaniu tej zmiany przeprowadzić wybory.

Z uwagi. że inne gminy miejskie w Małopolsce tudzież gminy wiejskie przeważnie przeprowadziły wybory sprawa wyborów do tych gmin traktowana byłaby łącznie z t. zw. „wielkiemi ustawami samorządowemi".

Minister Składkowski oświadczył, iż zależy mu na szybkiem uporządkowaniu spraw samorządowych zwłaszcza w Małopolsce, gdzie **one niedomagają i gotów jest każdą inicjatywę w tym względzie poprzeć**. Co zaś do wyżej skonkretyzowanych projektów załatwienia sprawy, to widzi w nich pierwiastek ułatwiający przeprowadzenie spraw samorządowych. rząd zaś po przeprowadzeniu narady międzyministerjalnej zajmie wobec nich skonkretyzowane stanowisko.

Po zamknieciu kroniki.

ZNOWU WŚCIEKLIZNA. Wczoraj stwierdzono wściekliznę u psa w Dzielnicy X-tej Z powodu dość częstych wypadków wścieklizny u psów w tej dzielnicy Magistrat wydał zarządzenie na przeciąg 3-ch miesięcy. że w Dz. X-tej (Zakrzówek) i w Dz. XI-tej Dębniki) należy trzymać psy stale na uwięzi lub prowadzić je na smyczy zaopatrzone w bezpieczne kagańce. Psy wolno biegające będą chwytane, w ciągu 24 godzin zgładzane.

AUTOMOBIL PRZEJECHAŁ na ulicy Starowiślnej 6-letniego Cepucha Stanisława, zamieszkałego przy ul. Wrzesińskiej. Chłopiec doznał złamania podudzia oraz ogólnych potłuczeń. Pogotowie przewiozło go na klinikę chirurgiczną.

Bilans Lugano.

Ministrowie obiecali sobie wzajemnie nie wygłaszać przykrych mów.

Wiedeń, 20. 12. (PAT) Z niemieckich kół dyplomatycznych otrzymuje „Neue Freie Presse" następujące **informacje o wynikach sesji Rady Ligi Narodów w Lugano.** Spotkanie ministrów Stresemanna. Brianda i Chamberlaina **w Lugano nie wydało wprawdzie rezultatów pozytywnych, w każdym jednak razie** spotkanie nie było bez następstw dodatnich. **Trzej** ministrowie powiedzieli sobie wszystko, co mieli na sercu. Dyskusja rozpoczęła się we formie dość nieprzyjaznej, nastrój poprawił się jednak w ciągu rozmowy. **Trzej ministrowie rozeszli się w przyjaźni. Stresemann uskarżał się na ostatnie mowy parlamentarne Brianda i Chamberlaina,** które w Niemczech wywarły złe wrażenie. Briand wystąpił ostro **przeciwko manifestacjom w Niemczech i Austrji za „Anschlussem"**, Chamberlain sekundował Briandowi, jakkolwiek w tonie bardziej umiarkowanym. Stresemann odpowiedział. że żaden z polityków w Niemczech i Austrji nie myśli o wytoczeniu sprawy Anschlussu w chwili obecnej, że jednak traktaty pokojowe nie zakazują wspólnoty kulturalnej. **Wszyscy trzej ministrowie obiecali sobie wzajemnie nie wygłaszać więcej mów, któreby się sprzeciwiały duchowi Locarno.**

Chłopi rosyjscy przeciw komunistom.

Warszawa, 20. 12. (Telef. wł.) Donoszą z Moskwy: W kołach rządzących omawianą jest **coraz więcej ujawniająca się opozycja włościan rosyjskich.** Pod tym względem niezmiernie symptomatyczna jest konferencja delegatów Cika włościańskiego, odbyta 14 grudnia w sali jednego z pałaców na Kremlu. Delegaci włościan. którzy na posiedzeniach Cika **zachowywali się zupełnie biernie i głosowali** według wskazówek narzuconych im z góry, na **konferencji wystąpili z niezmiernie ostrą krytyką polityki ekonomicznej rządu.** W ostatnich czasach daje się coraz wyraźniej zauważyć **dążenie włościan do odosobnienia się od komunistów.**

Wiedeń 20/12. (PAT) „Neues Wiener Abend" donosi z Moskwy, że w związku z bliskiemi wyborami do sowietów, nastąpiły we wszystkich powiatach Rosji sowieckiej **poważne starcia pomiędzy komunistami a ludnością wiejską. W jednej ze wsi w gubernji Tula zamordowano przewodniczącego komisji wyborczej.**

Kabul jeszcze się broni.

Moskwa, 20. 12. (PAT) Według doniesienia, otrzymanego późną nocą z Taszkientu, **tamtejsza radjostacja zdołała po dwudniowej przerwie nawiązać kontakt z rządową radjostacją w Kabulu.** Pierwsze, niezupełnie jeszcze i fragmentaryczne wiadomości wskazują w każdym razie na to, iż **pogłoski rozpowszechnione o zajęciu Kabulu przez powstańców nie odpowiadają rzeczywistości.**

Wiedeń 20/12 (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu, że minister spraw zagranicznych Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że **poselstwo angielskie w Kabulu od kilku dni jest odcięte zupełnie od Anglji i Indji.** Samolotowi angielskiemu, który przeleciał nad budynkiem poselstwa, **udało się zauważyć, że członkowie poselstwa dawali znaki chorągwiami że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.** Rząd angielski poczynił przygotowania, **celem ochrony mienia i życia Anglików w Afganistanie.**

Wiedeń 20/12. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu: Krążą pogłoski, że afgański minister spraw zagranicznych został wzięty do niewoli. Także i minister wojny miał według tych pogłosek dostać się w ręce powstańców.

Koniec walki o ustawę lokatorską w Austrji.

Wiedeń, 20. 12. (PAT) W kwestji mieszkaniowej zawarty został między stronnictwami **kompromis** w tym kierunku. że wybranym będzie subkomitet, który przeprowadzi do końca lutego 1929 r. **rzeczową dyskusję w sprawie reformy ustawy lokatorskiej.** O ileby subkomitet w sprawie tej nie mógł dojść do porozumienia, zajmie się nią komisja mieszkaniowa. Socjalni demokraci otrzymali przyrzeczenie. że o ile niedojdzie do porozumienia, **zadecyduje** ostatecznie o reformie ustawy lokatorskiej sama ludność, **albo w drodze plebiscytu, albo w drodze nowych wyborów.** Wszystkie dzienniki podkreślają wielkie znaczenie zawartego porozumienia dla **złagodzenia walk partyjnych w Austrji.**

———00———

PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH.

Wiedeń, 20. 12. (PAT) Austrjacki zarząd pocztowy ogłasza, że z dniem 1 lutego 1929 r. nastąpi **podwyżka opłat pocztowo-telegraficznych.**

Boliwja i Paragwaj przyjmują arbitraż.

Paryż, 20. 12. (PAT) **Briand otrzymał od rządów paragwajskiego i boliwijskiego telegramy, w których zawiadamiają go, że przyjmują arbitraż z Waszyngtonu i wyrażają wdzięczność za jego interwencję.** — Briand odpowiedział na te depesze **stwierdzeniem sukcesu interwencji Ligi Narodów** i składając życzenia z okazji ostatecznej likwidacji konfliktu. Briand powiadomił telegraficznie pozostałych członków Rady Ligi o zaszłym wypadku, następnie zaś przyjął charge d'affaires poselstwa paragwajskiego w Paryżu oraz ministrów pełnomocnych Chille, Wenezueli. Urugwaju. Peru i Panamy, którzy składali mu podziękowanie i wyrazy uznania dla owocnej akcji Rady Ligi.

Buenos Aires, 20. 12. (PAT) Donoszą z Asuntion. że **rząd paragwajski nakazał demobilizację i zaniechanie wszelkich oficjalnych przygotowań do wojny.**

Środowe obrady Senatu.

Przedłużenie konwencji pożyczek.

Warszawa (PAT). Na środowem posiedzeniu senatu przyjęto bez zmian projekt ustawy o **przedłużeniu terminu przerachowania i konwersji zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918 do 1920.** W związku z tem przyjęto **rezolucję, wzywającą ministra skarbu,** aby przy przerachowywaniu tych pożyczek nie wymagano bez dostatecznych podstaw dowodów na okoliczności co do których strony interesowane nie mają żadnych dokumentów. Dalej przyjęto projekt ustawy o **uporządkowaniu stanu prawnego w zakresie wykonania reformy rolnej w powiecie bracławskim i święciańskim.**

W dalszym ciągu posiedzenia sen. **Wasiutyński** referował zmiany, zaproponowane przez senacką komisję administracyjną do ustawy, **uzupełniającej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno-administracyjnem.** Po referacie przyjęto poprawki komisji, oraz poprawkę senatora Perzyńskiego (BBWR), aby to nakładania kar władze administracyjne upoważniały przewodniczących wydziałów wykonawczych komisji uzdrowiskowych, lub ich zastępców i sen. **Dąmbskiego,** aby grzywny orzeczone przez sądy przypadały **na rzecz skarbu państwa, a nie na dochód gmin.**

W końcu Izba zatwierdziła ratyfikację konwencji między Polską a Austrją innemi państwami sukcesyjnemi w sprawie emerytur, przyznanych przez dawny rząd austrjacki, oraz ratyfikację konwencji z tym samym państwem w sprawie obywatelstwa, wreszcie bez zmian przyjęto projekt ustawy, przedłużającej termin przedawnienia rent i rat rentowych w województwach poznańskiem i pomorskiem, oraz na Górnym Śląsku.

Termin obrad Senatu przesunięty na 12 stycznia.

Warszawa **20.XII. (PAT).** Posiedzenie Senatu wyznaczone pierwotnie na dzień **9 stycznia 1929 r.** zostało przez Pana Marszałka **przesuniete na dzień 12 stycznia 1929 r. a to** z tego powodu, że na dzień 9 stycznia **przypadają święta Bożego Narodzenia starego stylu.**

——00——

OBIAD DLA MINISTRÓW.

Warszawa (AW.). „Przegląd Wieczorny" podaje, że po posiedzeniu Rady Ministrów odbędzie się u p. premjera Bartla w apartamentach prywatnych obiad, wydany przez niego dla poszczególnych członków gabinetu przed świętami.

Plany reorganizacji władz administr.

Ministerstwo spraw wewnętrznych jest w trakcie przeprowadzania następujących prac organizacyjnych:

1) Projekt rozporządzenia Rady Ministrów o wojewodach i starostach, jako reprezentantach rządu, był już przedmiotem konferencyj międzyministerjalnych i niebawem zostanie wniesiony na porządek dzienny Rady Ministrów. Projekt ten przewiduje między innemi wydanie przez Radę Ministrów przepisów ceremonjalnych i etykietalnych.

2) Projekt rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych w sprawie organizacji urzędów wojewódzkich będzie przesłany zainteresowanym ministrom dla uzgodnienia.

3) Projekt rozporządzenia Ministra spraw wewnętrznych w sprawie organizacji starostw został opracowany i jest przedmiotem rozpatrywania w ministerstwie spraw wewnętrznych.

4) Projekt rozporządzenia Rady Ministrów o zasadach korespondencji urzędowej . został opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych i niebawem będzie rozesłany innym ministrom celem uzgodnienia.

——00——

POLSKI WĘGIEL DLA BRAZYLJI.

Gdańsk. (AW.). Niemiecki parowiec „Brokabeck" zabrał z Gdańska do Brazylji **5 tysięcy ton węgla polskiego.** Jest to już trzeci wielki ładunek polskiego towaru do Brazylji. Ostatnio wywieziono transport węgla do Baltimore w Stanach Zjednoczonych.

Zastraszające postępy grypy w Stanach

Warszawa, 20. 12. (Telef. wł.) Z Londynu donoszą: Według ogłoszonego komunikatu przez urząd sanitarny w Waszyngtonie, **epidemja grypy w Stanach Zjednoczonych szerzy się w zastraszający sposób. Liczba** zarejestrowanych wypadków grypy **wynosi z górą 705 tysięcy.** Ostatnie tygodnie wykazały znaczny wzrost epidemji.

Król Jerzy wraca do zdrowia.

Londyn, 20. 12. (PAT) Biuletyn z godziny 8 wieczorem stwierdza, że król **spędził dzień spokojnie.** Ogólny stan zdrowia ujawnia **w dalszym ciągu powolną poprawę.**

KRYZYS MINĄŁ.

Londyn (AW.). Lekarze króla Jerzego publikują w tygodnikach medycznych dokładne przedstawienie całego przebiegu choroby króla, stwierdzając, że niebezpieczeństwo jest już przezwyciężone.

OSTATNI STATEK LITEWSKI SPRZEDANY NA LICYTACJI.

Gdańsk. (PAT) Jedyny statek litewskiej floty handlowej, nazywający się ostatnio „Sandelis", będący własnością przedsiębiorstwa **Żeglugi w Kłajpedzie,** został w dniu 12 b. m **w Gdańsku sprzedany na licytacji za 24.000 guldenów do Hamburga.**

Wiedeń 20/12. (PAT) Dzienniki donoszą z Cambridge (stan Massachusette), że zarejestrowano tam **trzęsienie ziemi** którego ognisko leży w okolicy półwyspu malajskiego. **Pierwsze wstrząsy były bardzo silne.**

S. S. VAN DINE. 74

Sprawa panny Odell.

— Wszystko, co mówisz, jest prawdą, — rzekł. — Ale jak już powiedziałem poprzednio, jeżeli fakty materjalne popadają w sprzeczność z faktami psychologicznemi, wówczas fakty materjalne polegają na złudzeniu.

— Dobrze więc, — zawołał Markham, którego stargane nerwy nie mogły dłużej sprostać nieznośnej sytuacji. Pokaż mi, jak Spotswoode mógł zadusić tę dziewczynę i splondrować jej mieszkanie a każę go natychmiast aresztować.

— Na honor, tego uczynić nie mogę — zaprotestował Vance. — Nie jestem niestety wszechwiedzącym. Sądzę jednak, że spisałem się dobrze, wskazując ci winowajcę. Nigdy nie podejmowałem się, że ci wyłożę jego technikę.

— Twoja zachwalana przenikliwość zatem, kończy się na wskazaniu winowajcy? Bardzo ułatwiasz sobie zadanie.

Vance popatrzył na niego z wymówką i westchnął.

Uznanie dla mego transcedentalnego genjusza przypadnie mi w udziale widać dopiero po mojej śmierci. Tymczasem z mężnem sercem stawiam czoło drwinom i żartom pospólstwa.

Spojrzał na zegarek i nagle zdało mi się, że myśl pakaś zaabsorbowała go zupełnie.

— Markhamie, — rzekł po kilku minutach milczenia. — Mam koncert o trzeciej, ale jest jeszcze więcej niż godzina czasu. Chciałbym koniecznie raz jeszcze rozejrzeć się w mieszkaniu, w którem popełniono tę zbrodnię. Tam Spotswoode zainscenizował swoją sztuczkę, bo jestem przekonany, że cała rzecz polega tylko na sztuczce. I jeżeli mamy kiedykolwiek znaleźć klucz tej zagadki, musimy go szukać, tam na miejscu.

Miałem wrażenie, że Markham, mimo zwykle wymownych protestów, raczej skłaniał się do punktu widzenia Vance'a. Dlatego nie byłem wcale zdziwiony, gdy po chwilowem ociąganiu się, przyjął propozycję odwiedzenia raz jeszcze domu anny Odell.

ROZDZIAŁ XXVIII.

„Andante Bethovena.

(Wtorek, 16 września godz. 2 po poł.).

Po upływie niespełna pół godziny weszliśmy do sieni domu przy 71 Street. Dyżurujący tam wywiadowca policyjny siedział w małej poczekalni, rozparty w fotelu, z cygarem w ustach. Ujrzawszy sędziego śledczego wstał pośpiesznie.

— Kiedy rozpocznie pan postępowanie dowodowe, panie naczelniku? — zapytał. — Ta bezczynność rujnuje mi zdrowie.

— Mam nadzieję, — że już wkrótce pocieszał go Markham. — Czy był tu kto?

— Nikogo nie było, — odparł wywiadowca, tłumiąc ziewanie.

— Niech nam pan da klucz od mieszkania. Czy był tam pan?

— Nie, panie naczelniku. Miałem rozkaz tu wartować.

Weszliśmy do bawialni panny Odell. Rolety były podniesione i południowe promienie słońca swobodnie wpadały do pokoju. Niczego widocznie tu nie tknięto. Nawet krzesła leżały tak same poprzewracane, jak podczas naszej pierwszej bytności na tem miejscu. Markham stanął, przed oknem i z założonemi w tył rękoma przyglądał się bacznie pokojowi. Jego wątpliwości mnożyły się w nieskończoność, a spojrzenie, którem śledził Vance'a, oznaczało ironję, nie było jednak szczere.

Vance, zapaliwszy papierosa, czynił szczegółowy przegląd obu pokoi, zatrzymując się niemal przy każdym przedmiocie. W pewnej chwili wszedł do łazienki i pozostał tam kilka minut. Wychodząc niósł ręcznik, na którym widniało kilka ciemnych smug.

— Oto czem Skell zacierał odbicia swych palców, — rzekł, rzucając ręcznik na łóżko.

— Cudownie! — drwił Markham. — Czy to ma co wspólnego ze Spotswoodem?

— Ach, ty zrzędo... Nie ma nic wspólnego ze Spotswoodem, ale utwierdza moją teorję. — Zbliżył się do gotowalni i powąchał malutki srebrny rozpylacz. — Aha! używała Chypru Coty'ego. Dlaczego wszystkie one oblewają się perfumami? — mruknął.

— Czy to także jaka ważna okoliczność?

— To, mój kochany, pomaga mi wniknąć w atmosferę mieszkania. Dostrajam moją duszę do jego drgnień. Pozwól mi ją dostrajać w spokoju. Mogę mieć objawienie lada chwila.

Zaczął znów myszkować tu i tam i wkońcu wyszedł do głównej sieni, gdzie stanął, przytrzymując nogą drzwi, aby się nie zamknęły, i rozglądając się uważnie i ciekawie. Powróciwszy do pokoju, usiadł na brzegu stołu i popadł w posępne zamyślenie. Po pewnym czasie uśmiechnął się sardonicznie do Markhama.

To ci problem! Do stu tysięcy djabłów! Wprost niesamowity.

Markham odszedł od okna i usiadł na poręczy otomany, naprzeciw Vance'a. Oczy jego miały wyraz zmęczony.

— Nie chciej mnie źle rozumieć. Spotswoode nie jest niczem dla mnie. Jeżeli popełnił ten czyn, chciałbym wiedzieć o tem. Jak długo sprawa nie jest wyjaśniona, wszystkie pisma uczyniły sobie ze mnie cel swych ataków. Nie w moim interesie leży ukrywanie zbrodniarza. Ale twój wniosek co do Spotswoode'a jest nieprawdopodomny, bo stoi w jaskrawej sprzeczności z faktami.

— Właśnie o to chodzi. Te fakty, mające dowieść jego niewinności, są zbyt starannie skoordynowane, by były przypadkowe. Wygląda to tak, jakgdyby były umyślnie zainscenizowane.

— A jednak nie można udowodnić człowiekowi winy na tej podstawie, że jego obrona jest zbyt doskonała. — rzekł Markham

— To też potrzeba nam natchnienia. — podjął Vance, chodząc tam i zpowrotem po pokoju. — Co doprowadza mnie do wściekłości, to fakt, że zostałem wywiedziony w pole. I to przez fabrykanta akcesorjów samochodowych!... To naprawdę upokarzające!

Usiadł przy fortepianie i zagrał kilka początkowych taktów z Capriccia Brahmsa Nr. 1.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.